

POGODA

Dzisiaj możliwość opadów śniegu przechodzącego w deszcz, temperatura do 44 stopni F (7 C), wiatry z kierunków północnych z prędkością do 25 mil na godzinę (40 km na godz.). W nocy spadek temperatury do 30 st. F (-1 C). Jutro wypogodzenie, słonecznie, temperatura do 45 stopni F (7 C). Wschód słońca o godzinie 6:17 rano, zachód o godz. 5:51 wiecz.

KALENDARZYK

Dzisiaj wtorek, 28 października — Szymona, Tadeusza.

Jutro środa, 29 października — Narcyza, Wiolety.

Pojutrze czwartek, 30 października — Alfonsa, Edmunda.

GROŻBA NOWEGO STRAJKU W PRL

Amerykanie o Doświadczeniach

A Jednak Zbożowe Embargo Dział

Moskwa. (UPI) — Organ prasowy sowieckich rolników "Sielskaja Zhizn" pociesza swoich czytelników, że Związek Sowiecki zdoła sobie poradzić bez zboża amerykańskiego, zakupując je gdzieindziej.

"Handel oznacza obustronne korzyści, wobec czego inne państwa gotowe są Związkowi Sowieckiemu sprzedać zboże, którego mu Stany Zjednoczone odmawiają" pisze autor fachowego artykułu Juri Kornilow.

Wypowiedź jego umożliwia podwójne rozpoznanie: po pierwsze — amerykańskie embargo zbożowe okazało się skuteczne, po drugie — własne zbiory, których rozmiary nie są do tej pory znane, nie zaspokoją potrzeb rynkowych.

Optymizm Kornilowa gasi fakt, że to już drugi rok z rzędu Związek Sowiecki zmuszony jest importować zboże.

Planiści sowieccy przewidywali tegoroczny zbiór na 235 milionów ton, przypuszczalnie wyniesie on 182 milionów ton, co — zdaniem ekspertów — oznacza katastrofę.

Coraz Obficie Płynie Krew Na Frontach

Bagdad (UPI) — Na wszystkich odcinkach frontu w wojnie iracko-irańskiej spotęgowane zostały działania bojowe i straty w ludziach podane dziś przez obie strony są wyższe, niż wszystkie dotychczasowe.

Wbrew wielokrotnym przechwałkom irackim o zajęciu portu i miasta Khurramshahr — obrońcy nadal stawiają opór i nie dopuszczają atakujących do mostu na rzece Karun, łączącej "miasto krwi" z Abadanem.

Iran przyznał natomiast, że Iracy zajęli ważne pod względem strategicznym pasmo wzgórz na środkowym odcinku frontu, w rejonie Mehran.

Agencja prasowa Pars głosi, że gubernator generalny prowincji Ilam podał wiadomość, że w walce o te wzgórza obrońcy stracili 22 irackie samoloty oraz unieruchomili 100 nieprzyjacielskich czołgów i wyrzutni rakiet.

Walki o Khurramshahr zdają się jednak dobiegać końca, ponieważ Teheran przyznaje, że obrońcom zaczyna brakować broni i amunicji.

Spotęgowane zostały także obustronne wypadki lotnicze. Irackie Migie atakowały m.in. wyspę Kharg i miasto Bushehr.

W Iranie wyraźnie pogłębia się kryzys energetyczny. Po wprowadzeniu dalszych ograniczeń w spożyciu benzyny, irańska rada ministrów wprowadziła racjonowanie elektryczności w domach prywatnych. Podniesiono także cenę elektryczności i paliw płynnych.

Iracki prezydent Saddam Hussein nadal głosi, że gotów jest wstrzymać działania bojowe i przystąpić do rokowań, ale Iran nie chce o tym słyszeć. Wszyscy irańscy dygnitarze rządowi i religijni świętują dziś, obchodząc Eid—Eghadir, czyli rocznicę nominacji zięcia Mahometa — Alięgo — na jego następcę. Nie świętują tylko żołnierze na frontach.

Ambasador u Papieża

Watykan (UPI) — Papież Jan Paweł II przyjął na prywatnej audycji ambasadora irańskiego przy rządzie włoskim Mohammeda Bagher Nassina Sadata. Treści długiej rozmowy nie ujawniono, ale przypuszcza się, że dyskutowano, była sprawa zwolnienia zakładników amerykańskich.

W Więzieniach Na Kubie

"Teraz Wiemy Co Znaczy Wolność i Demokracja" — Mówią Uwolnieni

Miami (UPI) Rodziny, przyjaciele i reporterzy z radością witali na lotnisku w Miami 30 Amerykanów uwolnionych z kubańskich więzień. Przedstawiciele władz USA aresztowali 5 spośród nich jeszcze na pokładzie samolotu. Czterech będzie odpowiadało przed sądami amerykańskimi za porwania samolotów, jeden za naruszenie warunkowego ułaskawienia.

Wszyscy prosto z lotniska zostali zabrani do federalnego więzienia. Pozostali 25 po serii pytań urzędników biura emigracyjnego udało się do swoich domów. Tuż przed odlotem z Hawany Amerykanie opowiedzieli grupie reporterów o fatalnych warunkach życia w kubańskich więzieniach.

Początkowo z pewną obawą, później jednak otwarcie zarzucali władzom kubańskim uwięzienia ich bez podstaw prawnych, niedopuszczenie do obrony, stawianie im wymyślonych zarzutów. Mówili też o posiłkach składających się wyłącznie z ryżu, fasoli i głów rybnych, biciu i stosowaniu psychologicznych tortur oraz zmuszaniu więźniów do przynajmniej się do niepopelnionych czynów.

Mówili o frustracji wynikającej z wiadomości o wyjeździe tysięcy Kubańczyków, między innymi wielu (ciąg dalszy na str. 6-jej)

'Krwawy Maciek' w Oświetleniu Prasowym

Londyn (DP) — Wątek Macieja Szczepańskiego "Krwawego Macia" podjął w warszawskiej "Gazecie Południowej" dziennikarz Janusz Roszko.

Zaczyna od opisu jego finansowych i innych nadużyć, po czym kontynuuje: "Maciej Szczepański miał — moim zdaniem — gorsze sprawy na sumieniu. Gorsze w sensie społecznych skutków. Tak, miał na sumieniu naszą telewizję, jej drętą mowę i preferowanie systemu kłamstwa na każdym kroku, lekceważenia społeczeństwa, które uważał za bandę durni. Za stworzenie systemu deprawacji umysłu, za stworzenie metody powtarzania kłamstw w nadziei, że staną się one prawdą. Przecież to nie kto inny, tylko Maciej Szczepański — sprawił, że musiał odejść z telewizji wybitny dziennikarz i publicysta, Karol Małcużyński, działacz społeczny i poseł... Przecież z telewizji wyproszono Mieczysława Rakowskiego, który miał tam swój stały program. Mieczysław Rakowski jest posem, członkiem KC PZPR, redaktorem naczelnym "Polityki". Maciej Szczepański był silniejszy od Małcużyńskiego i Rakowskiego. Dlaczego? Chciałbym, aby komisja, która bada działalność Macieja Szczepańskiego, zechciała zastanowić się i nad tą sprawą".

Jak z tego jasno wynika w obecnym odstawieniu i pogrzebaniu aferzysty Szczepańskiego jest także bardzo poważny element zemsty tych co doszli do żłobu na tych, co musieli odejść.

Policja Znow Strzela

Kapsztad. (UPI) — Policja Republiki Południowej Afryki znow otworzyła ogień na czarnych demonstrantów w osiedlu murzyńskim w pobliżu Kapsztadu. Dwóch demonstrantów zostało zastrzelonych, trzeciego przejechał ambulans sanitarny. Początek zajściom dała walka bokserka o mistrzostwo świata, w której Murzyn z Lons Angeles — Mike Weaver znokautował w 13 rundzie białego zawodnika z RPA — Gerrie Coetzee.



WARSZAWA. — Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie milczący i gniewny tłum oczekiwał decyzji sądu w sprawie uznania praw dla Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność". (UPI)

Mężne i Godne Wystąpienie Dyplomatów Afgańskiego

Belgrad (ST) — Na konferencji UNESCO w Belgradzie sensację wywołało mężne i godne wystąpienie szefa delegacji afgańskiej Akhtara Mohammeda Aktiawala. W czasie debaty nad kontrowersyjną uchwałą Komisji MacBride, dotyczącą światowej łączności i międzynarodowego przekazywania informacji, wśród innych delegatów, zabierających głos, przemówił także Aktiawal.

Sprawy łączności i przekazywania informacji miały w jego wystąpieniu tylko drugorzędny charakter. Na plan pierwszy wysunął on sprawę sowieckiej napaści na jego kraj.

"Afganistan pragnie żyć w przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, ale — na nieszczęście — Sowiety gwałcą nasze prawa ludzkie, mordują nas, poddają prześladowaniom w całym kraju... Afganistan już nie jest wolnym krajem... Jest całkowicie zdominowany przez naszych sowieckich przyjaciół... I Afganistan walczy z tą dominacją, jakkolwiek nie walczy z socjalizmem... Sytuacja pogarsza się i pogarsza i pogarsza... Ale przecież walczymy o wolność i samostanowienie... Mamy prawo do życia i prawo do samostanowienia" — mówił dyplomata afgański.

Pod adresem uczestników belgradzkiej konferencji skierował on wyraźne ostrzeżenie, gdy powiedział: "Te problemy, które my mamy dzisiaj, wy będziecie mieli jutro. Jeżeli nie zatroszczy się o to teraz — wszystko będzie stracone... Na tej konferencji mówi się o swobodnym przepływie informacji... Ale w proponowanej rezolucji nic na ten temat nie ma... Ja w niej widzę tylko to, że nie ma walki o naszą wolność... A przecież coś powinno być powiedziane".

Aktiawal przyznał, że decyzję takiego wystąpienia podjął samotnie, w sali konferencyjnej. Zapowiedział, że po tej deklaracji zamierza powrócić do Kabulu.

"Nie będę zabiegał o azyl polityczny... Prawdopodobnie będę miał kłopoty po powrocie, ale wrócić muszę. Mam tam żonę, siedmioro dzieci i innych członków rodziny... Jeżeli w Afganistanie jest demokracja — nic mi się nie stanie, jeżeli demokracji nie ma — coś mnie spotka" — powiedział mężny i godny dyplomata, wychowanek, ze stopniem magistra, Uniwersytetu Stanowego w Laramie, Wyoming.

Debata Carter—Reagan

Cleveland (UPI) — Prez. Carter i Ronald Reagan odbędą dzisiaj debatę, organizowaną i finansowaną przez Krajową Ligę Kobiet-Wyborców.

Debata rozpocznie się o godz. 8:30 wiecz. w ośrodku konwencyjnym w Cleveland i będzie transmitowana przez trzy główne stacje telewizyjne: CBS, NBC i ABC. Pytania będą zadawali: korespondentka ABC, Barbara Walters; znawca spraw finansowych z "Christian Science Monitor", Harry Ellis; zastępca naczelnego redaktora "Portland Oregonian", William Hilliard i Marvin Stone, naczelny redaktor "U.S. News & World Report".

Prezydent Carter przybył do Cleveland już wczoraj wieczorem. Reagan dzisiaj rano. Na sali debat znajdą się tylko kandydaci, wyżej wymienieni reporterzy i kilku doradców i ekipy telewizyjne.

Pozostali dziennikarze, którzy przybywali do Cleveland już podczas weekendu, będą obserwowali debatę na ekranach telewizyjnych w przylegających do sali debat pomieszczeniach.

Debata będzie trwała 90 minut. Jednocześnie niezależny kandydat, John Anderson, który nie został dopuszczony do debaty, będzie odpowiadał na te same pytania podczas konferencji w Washingtonie.

Zapałki Dla Dzieci

Zakładom Przemysłu Zapałczanego w Bystrzycy udało się wyprodukować bezpieczne zapałki, które nie grożą niebezpieczeństwem nawet w rękach dzieci.

W redakcji "Gazety Lubuskiej" dokonano komisyjnie ekspertyzy: z dwóch pudełek zapałek z napisem "Polska Norma — 69D 24061," zawierających po 80 sztuk każde, zapaliły się zaledwie trzy zapałki i to na krótko.

Iran Kpi Ze Zdrowego Rozsądku

Teheran (UPI) — Podejście Irańczyków do problemu 52 zakładników amerykańskich jest od początku oczywistą kpina ze zdrowego rozsądku. Jest także kpina ze wszystkich zasad współżycia międzynarodowego.

Po takich czy innych — przeważnie sprzecznych ze sobą — wypowiedziach polityków irańskich różnego autoramentu, po sygnalizowaniu takich czy innych terminów rzekomego zwolnienia ofiar bezprawia, po ogłaszaniu takich czy innych warunków, narzucanych Stanom Zjednoczonym — sprawa ani na krok nie ruszyła z miejsca.

Pseudo-parlament irański, który rzekomo miał zadecydować wczoraj, żadnej decyzji nie podjął, odczytał obrady na dziś ze względu na święto muzułmańskie i zapowiedział wznowienie obrad jutro.

Tymczasem takimi czy innymi kanałami, przeważnie dyplomatycznymi, sygnalizowane są nowe terminy ewentualnego zwolnienia więzionych i warunki, na których to nastąpi.

Najnowsza formuła jest zapowiedź, że zakładnicy nie zostaną zwolnieni wcześniej, niż dopiero po amerykańskich wyborach prezydenckich. Po serii pogłosek, że zwolnienie miało nastąpić wczoraj czy też, że ma nastąpić jutro — te same ośrodki irańskie głoszą, że to są amerykańskie "mrzonki" i "pobożne życzenia".

Niepojętym staruch Khomeini mówi obecnie, że nie zwolni zakładników przed amerykańskimi wyborami prezydenckimi, ponieważ na te wybory nie chce wpływać, mimo że jest mu obojętne kto z nich wyjdzie zwycięzco.

W 360 dniu niewoli zakładników mówi się też w Teheranie, że mogą być oni zwalniani partiami, z przetrzymaniem tych, którzy będą sądzeni za szpiegostwo. Stany Zjednoczone zapowiedziały wczoraj, że częściowe zwalnianie zakładników jest nie do przyjęcia oraz ostrzegły Iran, że postawienie zakładników przed sądem wywoła "groźne konsekwencje".

Saudyjczycy Zerwali z Libią

Riad. (UPI) — Radio Riad podało wiadomość, że dwutygodniowy spór wywołany pretensjami libijskiego przywódcy Moammara Khadafy, że Arabia Saudyjska przyjęła amerykańskie samoloty radarowe, został dziś zakończony: Arabia Saudyjska zerwała z Libią stosunki dyplomatyczne.

"Arabia Saudyjska zdecydowała zerwać stosunki dyplomatyczne z Libią w odpowiedzi na wystąpienie libijskiego prezydenta Khadafy, który ustawicznie lekceważy Islam i sieje niezgodę wśród narodów muzułmańskich" — stwierdza saudyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Stwierdzenie to nawiązuje do opinii Khadafy'ego, który powiedział, że obecność samolotów amerykańskich w Arabii Saudyjskiej oznacza "zbyszczeszczanie" takich miejsc świętych, jak Mekka, Medyna i Góra Arafat.

Dalsza Zwyżka

Londyn. (UPI) — Kurs dolara nadal idzie w górę na giełdach europejskich, mimo nagłego spadku w przeliczeniu na walutę japońską. Mocno trzyma się również brytyjski funt szterling.

Po Piątkowej Decyzji Sądowej

Reżymowy Premier Nie Chce Jechać Do Gdańska

Gdańsk. (UPI) — Po piątkowej decyzji warszawskiego Sądu Okręgowego, który jednostronnie zmienił dwa paragrafy statutu niezależnych i samorządnych Związków Zawodowych "Solidarność", powstała ponownie sytuacja konfliktowa i widmo strajku raz jeszcze stało przed Polską.

Wszystko zdaje się wskazywać, że reżym dąży albo do drastycznej rewizji albo do całkowitego anulowania porozumienia gdańskiego z dnia 31 sierpnia.

Do pierwszej konfrontacji może dojść jeszcze dziś, ponieważ robotnicy gdańscy zażądali, aby premier Józef Piłsudski przyjechał do Gdańska na rozmowy z zawieszonymi stoczniami.

Tymczasem Piłsudski, który — jak się wydaje — przyjął sztywną linię, powiedział, że nie może skorzystać z zaproszenia i ze swej strony zaprosił telefonicznie przywódców "Solidarności" do Warszawy na dziś lub na jutro.

Stocznicy jednak podtrzymali swoje żądanie i zapowiedzieli, że 11-osobowy komitet strajkowy będzie oczekiwał premiera w gdańskiej stoczni im. Lenina dziś do godz. 8 wieczorem czasu lokalnego.

Niektórzy członkowie MKS (Międzypartowe Komitety Strajkowe) opowiadają się za proklamowaniem nowego strajku, jeżeli Piłsudski nie zjawi się w Gdańsku.

Sytuacja niewątpliwie jest napięta. Robotnicy domagają się zdymisjonowania ministra sprawiedliwości Józefa Bafia, którego uważają za głównego "architekta" zmian statutowych przeprowadzonych przez Sąd. Zmiany te — należy dodać — zostały przez krajową konferencję "Solidarności" odrzucone.

Działacze koalicji robotniczej dowodzą, że wprowadzone przez Sąd zmiany (ciąg dalszy na str. 6-jej)

O Zachowanie Indiańskiego Cmentarzyska

Stockton, Kalif. (UPI) — Indiański znachor i "uzdrowiciel" (jak sam siebie nazywa) ze szczepu Miwok, 49-letni Jonathan Ledoux przybił się do krzyża w proteście przeciwko planom zabudowy starych indiańskich gruntów cmentarnych. Ledoux, którego indiańskie imię brzmi "szybki żołą" utrzymuje, że nie odczuwał żadnego bólu wisząc na krzyżu przez 4 godziny.

"Zastosowałem po prostu znane mi sposoby na całkowite zignorowanie bólu odczuwanego po przebicciu dłoni gwoździami" — twierdził Ledoux.

Kompania konstrukcyjna z Bakersfield, Kalif. rozpoczęła budowę domów apartamentowych na gruntach gdzie znajdują się stare groby indiańskie, między innymi groby sprzed 5,000 lat. Najwcześniejsze groby pochodzą sprzed 150 lat. Indianie wielokrotnie usiłowali zapobiec zabudowaniu tych rejonów odwołując się do lokalnych sądów, które jednak odrzucały ich wnioski.

Dlatego właśnie, aby zwrócić uwagę opinii publicznej, szczep Miwok postanowił zrobić coś co wyda się ludziom godne zastanowienia. Ledoux został wyznaczony do ukrzyżowania jako najsilniejszy ze szczepu. Indianin ten przygotowywał się do wczorajszej krucyfikacji przez cały miesiąc rozwijając w sobie siły duchowe zdolne do zlikwidowania uczucia bólu. Ledoux zwrócił się do gub. Edmunda Brown z prośbą o pomoc w zachowaniu cmentarzyska.

Stefan Marcinkowski

Rewizjoniści Historii

Prawie rok temu napisałem artykuł o powstaniu "The Institute of Historical Review", z siedzibą w Torrance, Calif. Na odbyłym pierwszym zjeździe instytutu z początkiem września ub. r., uchwalono, że konwencje takie będą się odbywały co roku i że będzie wydawany kwartalnik, poświęcony zagadnieniom rewizji historii.

Istotnie w sierpniu 1980 roku odbyła się druga konwencja w Pomona College Claremont, Calif. i ukazały się już 3 wydania kwartalnika pt. "The Journal of Historical Review".

Kilka uwag o drugiej konwencji. Na pierwszej jak podałem zaofiarowano \$50 000 nagrody dla osoby, która udowodni, że nazisci operowali komorami gazowymi i w nich likwidowali Żydów. Na drugim zjeździe ogłoszono, że ponieważ nikt nie dostarczył takiego dowodu, więc postanowiono podzielić te \$50 000 na 2 nagrody po \$25 000. Pierwsza przynależna będzie temu, kto udowodni, że pamiętnik Anny Frank jest istotnie przez nią napisany, a druga otrzyma ten, kto przedstawi dowód, że z ciał pomordowanych Żydów wyrabiano mydło. Reguły obowiązują te same co poprzednio, przyczem podkreślono, że dowodami nie mogą być 10-go rzędu dokumenty, jakimi posługiwano się w Procesie Norymberskim (1945/46).

Sprawozdanie z drugiej konwencji zostało umieszczone w tyt. "Spotlight" (1-9-1980). Uczestniczyło w niej ponad 100 osób (w poprzedniej ponad 70). Wygłoszono wiele referatów. Pierwszy przedstawił K. Stinley (absolwent Oregon University), wykazując w jaki sposób Niemcy zostały ostatecznie uwolnione od zarzutu wywołania 1-szej wojny światowej. R. Landwehr opracował szczegółowo charakterystykę jednostek wojskowych SS z zaznaczeniem jak żołnierze w prawie każdego kraju Europy służyli w tych najlepszych jednostkach niemieckich, by walczyć z komunizmem.

Z uwagi na jego nieobecność wyniki tych dociekań podał R. Marriam w pierwszej części swego referatu, a w drugiej omówił morderstwa dokonane na Amerykanach, rzekomo przez żołnierzy SS. Dowód na to zdaniem prelegenta jest nieprzekonywujący. Pierwszy wiecór spotkania został poświęcony wyświetleniu propagandowych filmów z czasów wojny. Pokazano "Preludium do wojny" — wyprodukowany przez oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych w 1942, rzekomo po to, by wytłumaczyć społeczeństwu dlaczego USA przystąpiły do wojny. Inny wyświetlony film to Proces Norymberski. Ma to być sowiecka propaganda, skierowana pod adresem amerykańskiej i angielskiej publicz-

68 Koncert Chóru Filomeni z Udziałem Chóru Moniuszko

Od dłuższego czasu Chór Filomeni przygotowuje piękny program z okazji 68-iej rocznicy założenia. Filomeni mają swoją tradycję w krzewieniu polskiej pieśni oraz uczestniczeniu w różnych imprezach polonijnych. Chór Filomeni jest członkiem Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce i prowadzony jest przez dyrygenta L. Fraszczyńskiego oraz prof. K. Łabno.

W Koncercie Jubileuszowym wystąpi także Chór Moniuszko we własnym repertuarze z udziałem solistów Zdzisławą i Danutą Mattausch. Dyrygentem Chóru Moniuszko jest R. Mattausch.

Koncert odbędzie się w sobotę, 1 listopada, o godz. 6:30 wiecz. w Columbia Hall przy 48-iej i S. Paulina ul. Po koncercie zabawa taneczna. Wstęp na koncert i zabawę \$5 od osoby. Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników polskiej pieśni.

Za Zarząd J. Faustman — ref. pras.

Gdzie Jest Najwięcej Pracowników Federalnych?

Przeprowadzono ostatnio badania ilości pracowników zatrudnionych przez różne agencje federalne. Stwierdzono, że stolica kraju Washington ma ich najwięcej. W Washingtonie jest ich aż 299,962. Drugie miejsce zajęła Filadelfia, w której jest 49,226 pracowników federalnych a trzecie Baltimore, które zatrudnia 42,940. Chicago znajduje się na siódmym miejscu, mając 34,595 pracowników federalnych.

**KRAJANE
POLSKIE GRZYBY**
4 Uncje — \$8.89 8 Uncji — \$16.00
16 Uncji — \$30.00
Opłata Za Wysyłkę \$1.60
DR. MICHAELS HERB CENTER
1223 N. MILWAUKEE
276-7186

ności. Po wyświetleniu tych filmów odbyła się ożywiona dyskusja.

Następny dzień poświęcono obozowi koncentracyjnemu w Oświęcimiu. Dr Faurisson (Francja) wygłosił referat o zeznaniach oficjalnych czynników SS. Uważa on, że te zeznania czy pamiętniki były raczej opracowane po to, by zniekształcić prawdę. (Opublikował on ostatnio książkę pt. Historyczna prawda, czy polityczna prawda?) Punktem kulminacyjnym zjazdu miały być wywody D. Feldera (Szwecja), który omawiał rzekome zmiany, jakie zostały dokonane w strukturze budynków obozu w Oświęcimiu, zwiadanego przez niego kilkakrotnie, robiąc każdorazowo zdjęcia fotograficzne.

Następnie dyskutowano nad podobieństwem niemieckich obozów zatrzymania (internment camps), a obozami koncentracyjnymi (concentrations camps) z czasów amerykańskiej wojny domowej (1861-1865), z czasów wojny prowadzonej przez Anglików przeciwko Boerom (Afryka Południowa 1899-1902), wreszcie z czasów ostatniej wojny, gdy w obozach w Kalifornii znaleźli się Amerykanie japońskiego pochodzenia. W końcu omawiano bieżące i przyszłe poczynania w rewidowaniu historii. Instytut już obecnie stara się poprawić niedokładności w podręcznikach, odnoszących się do nauki historii. Instytut posiada bibliotekę, zaopatrzoną w książki o tematyce rewizjonistycznej.

Ukazanie się pierwszego numeru "The Journal of Historical Review", poprzedził artykuł prof. App'a w tyt. "Spotlight" z 7-1-1980 pt. "Często słyszeliśmy o tym, że ludzie skazani na to, by powtórzyć pomyłki przeszłości, jeżeli się nie nauczą historii". W rozdziale "Wojna jest rakiem narodów" autor stwierdza, że zdaniem "The Journal of Historical Review", który się wkrótce ukaze, będzie odkrył te ukryte siły, które systematycznie wpędzają narody do tego rodzaju samobójstwa, jakim jest wojna.

Ukazały się dotąd trzy numery tego kwartalnika. Pierwszy poświęcony został przede wszystkim zesłorocznej konwencji. Drugi i trzeci omawiają rewizjonizm, występujący pod różnymi postaciami. Ważne miejsce zajmują recenzje książek. W pierwszym numerze jest omówienie ostatnio wydanej głośnej książki prof. H. Diwald'a pt. "Historia Niemców".

A oto kilka charakterystycznych uwag, odnoszących się do Polski. Omawiając inwazję Niemiec na Polskę w dniu 1-go września 1939 roku, Diwald wyraża przekonanie, że spowodował to polski upór odnośnie kompromisu proponowanego przez Niemców. Ten upór został jeszcze wzmocniony przez angielskie gwarancje. Dalej czytamy w tej recenzji, że Diwald bez ogródek stwierdza, iż na ziemi niemieckiej nie istniał kiedykolwiek nawet jeden obóz eksterminacyjny. W innym miejscu zaznaczono, że Diwald często używa określenia Mitteldeutschland (Niemcy Środkowe, zamiast Niemcy Wschodnie), w ten sposób orzekając, że stracone tereny na wschód od Odry Nysy są także częścią składową niemieckiego dziedzictwa i historycznej tradycji.

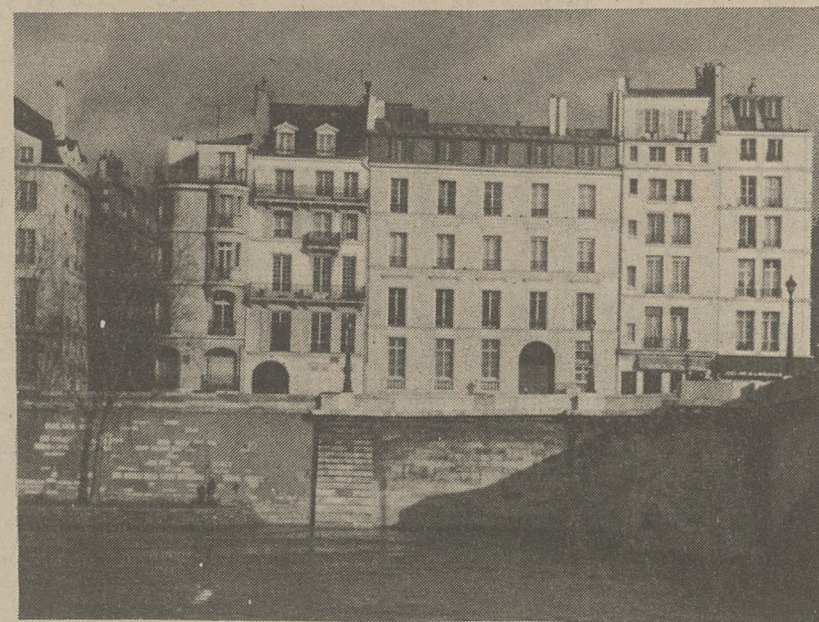
W numerze trzecim jest między innymi także recenzja książki pt. "Nemesis at Potsdam". Autor Amerykanin A. de Zayas jest wielce respektowany między niemieckimi wysiedleńcami i rewizjonistami. W jego książce znaczny nacisk położono na wysiedlenie Niemców i na rolę, jaką w tym odegrali Anglo-Amerykanie. Jest w niej mowa, że dwa miliony Niemców nie przeżyło tych okrucieństw. A przecież już wiele razy sami Niemcy przyznali, że ludzie ci stracili życie nie podczas przesiedleń, ale z powodu bezmyślnej ewakuacji, zarządzanej przez władze hitlerowskie wśród toczących się walk i strasznych warunków atmosferycznych wyjątkowo surowej zimy 1944/45.

Interesujący jest przegląd Redaktorskiego Komitetu Doradczego tego kwartalnika. W pierwszym numerze wymieniono 9 osób, w drugim 14, a w trzecim 16. Spotkamy tam znane nazwiska jak dr A. App, dr A. Butz (USA) J. Bonnet (Australia), dr Faurisson (Francja), D. Felderer (Szwecja), Udo Walendy (Niemcy Zachodnie). W trzecim wydaniu jest i polskie nazwisko Andre Kuczewski (Concordia University-Montreal-Canada).

Jeden prosty wniosek wyłania się z dotychczasowych wywodów tych rewizjonistów historii. O dziwo, jest nim wybielanie przede wszystkim Niemców wszelkimi w ich mniemaniu nadającymi się argumentami. Obiektywna prawda nie odgrywa chyba żadnej roli?

Apel Na Rzecz Funduszu Im. Adama Mickiewicza

Biblioteka Polska w Paryżu, ma na celu zachowanie wolnego słowa i wolnej myśli polskiej nie podlegających kontroli żadnego okupanta. Funkcję tę powinna wypełniać poprzez pomoc w rozwoju studiów historycznych, literackich, dotyczących sztuki polskiej



oraz poprzez studia o Polsce, jej kulturze i jej położeniu we współczesnym świecie.

W gmachu Biblioteki można nietylko konsultować bez żadnych ograniczeń bezcenne zbiory literatury polskiej 19-go i 20-go wieku, archiwa powstańcze i wiele "białych kruków", ale jest ona terenem działalności kulturalnej i naukowej mającej na celu podniesienie wiedzy o Polsce zarówno wśród Polaków we Francji jak i wśród społeczeństwa francuskiego.

Fundusz im. Adama Mickiewicza, założony w listopadzie 1979 r., który uzyskał bezcenne poparcie Papieża Jana Pawła II-go ma na celu oparcie pracy Towarzystwa Historyczno-Literackiego, które kieruje Biblioteką Polską, na trwałych podstawach materialnych.

Obecne trudności finansowe Biblioteki Polskiej w Paryżu nie są zjawiskiem nowym. W 19-tym wieku, Biblioteka była finansowana przez Wielką Emigrację z ks. Adamem Czartoryskim i hr. Zamoyskim na czele. W okresie międzywojennym wydatną pomoc Bibliotece okazywał Rząd Polski

Zdrowie S. McQueen Uległo Znaczej Poprawie

San Francisco (UPI) — Meksykański lekarz opiekujący się aktorem Steve McQueen twierdzi, że od chwili jego przybycia do kliniki Plaza Santa Maria, stan jego zdrowia uległ poważnej porawie.

Dr Roberto Rodriguez, dyrektor kliniki powiedział reporterom, że kuracja, polegająca na szeregu zabronionych przez władzę US praktyk medycznych i połączona z zastosowaniem kontrowersyjnego "Laetrilu" i japońskiego "muruyama" doprowadziła do powolnego lecz stałego zmniejszania się nowotworów w organizmie pacjenta. McQueen, który przybył tam w stanie kompletnego wyczerpania, bez nadziei na przeżycie, zaczyna zyskiwać na wadze, wykazuje znacznie więcej energii. Gubernator Baja California przekazał do użytku aktora swój prywatny helikopter. Lekarze przypuszczają, że już wkrótce McQueen będzie mógł udać się na posiłki i rozrywkę do restauracji Tijuana i Ensenada. Dr Rodriguez uważa, że kuracja zakończy się w ciągu najbliższych miesięcy.

Bandycki Napad Na Bar w Centrum Handlowym

St. Louis (UPI) — W centrum handlowym w powiecie West Posh nieznani osobnicy zabili trzech pracowników baru "Pope" znajdującego się wewnątrz kompleksu handlowego. Kiedy trzy zatrudnione tam kobiety stały się o godz. 6 rano do pracy, kierownik baru James Wood otworzył im drzwi nie sprawdzając kto znajduje się na zewnątrz. Wraz z kobietami do środka wtargnęli uzbrojeni złodzieje, którzy zażądali wydania im pieniędzy przechowywanych w sejfie. Po zabraniu niewiadomych sumy i wartościowych przedmiotów bandyci zastrzelili kierownika, 51-letniego Jamesa Wood, oraz dwie kucharki, Edne Ince i Carolyn Turner. 27-letnia Judy Cazaco została groźnie postrzelona. Kula przeszła przez jej głowę. Kobięto poddano 5-godzinnej operacji. Stan jej zdrowia budzi poważne obawy. Znajdujące się w pobliżu baru osoby utrzymują, że około godz. 7.40 rano widziały trzech mężczyzn uciekających stamtąd żółtym, nowym Frodem.

Popieracie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym".

Niepodległej. Po drugiej wojnie światowej, Biblioteka Polska znalazła się bez żadnych stałych dochodów, chociaż wydatki na utrzymanie jej są pokazywane. Gmach Biblioteki jest olbrzymi, a konserwacja ponad 200.000 książek, ok. 8.000 map, atlasów i obra-

zów, ponad 2.600 rękopisów i ok. 1.000 tytułów czasopism i cennych archiwów oraz wielu cennych obrazów, jak i też funkcjonowanie czytelnicy, pochłaniają pokazne sumy.

Sytuacja materialna Biblioteki Polskiej w Paryżu jest więc niezwykle kłucha. Skarby kultury polskiej zdeponowane w Bibliotece (n.p. manuskrypty Adama Mickiewicza) nie mogą przynosić żadnych dochodów a koszty utrzymania rosną z postępem inflacji. Od wielu lat, Towarzystwo Historyczno-Literackie podejmuje trudny wysiłek mający na celu pokrycie kosztów bieżących. Dzięki ofiarności członków i wspaniałomyślnej pomocy kilku Polaków udało się dotychczas uniknąć katastrofy. Dalsze jednak starania o pomoc jedynie na wydatki bieżące i cele doraźne nie uratują Biblioteki. Niezbędny jest zabezpieczenie egzystencji Biblioteki, a także zabezpieczenie może dać tylko osobny Fundusz, z którego dochodów można by w przyszłości utrzymać Bibliotekę.

Przedsięwzięcie to nie jest łatwe, ale trzeba mierzyć "siły na zamiary". Wolne słowo polskie oraz chronione w Bibliotece Polskiej od blisko 150 lat bezcenne zabytki kultury polskiej, muszą być zachowane i zabezpieczone na przyszłość. Rada Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Adres: Societe Historique, El Literature Polonaise 6, Qual d'Orleans 75004 PARIS.

It's A Blouse Year Printed Pattern



4846
34-48
10 1/2-20 1/2



by Anne Adams

Soft, feminine, elegant—fashion's new blouses team with daytime pants, go out to dinner with long skirts. Save dollars, sew in crepe, knit.

Printed Pattern 4846: Half Sizes 10 1/2, 12 1/2, 14 1/2, 16 1/2, 18 1/2, 20 1/2. Women's Sizes 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48.

\$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Annie Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Why put up with high prices—save dollars, get better quality! Send for our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG. 94 patterns, Free Pattern Coupon (worth \$1.75). Catalog, \$1.00.

133-Fashion Home Quilting \$1.75
130-Sweaters-Sizes 38-56 \$1.75
129-Quick/Easy Transfers \$1.75
127-Afghans 'n' Dollies...\$1.75

PROFESOR WILCZUR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

65

(Ciąg dalszy)

Toteż w niedzielę milkły żarna w młynie Prokopa Mielnika. On sam w odświętnej bluzie koloru wiśniowego, podwiązanej grubym jedwabnym szuwarem, szedł na pogawędkę do Wilczura, z którym zasiadali na ganku lecnicy. Reszta mieszkańców młyna również korzystała z odpoczynku. Zonia z Olgą szły do Bierwint lub do miasteczka, Natalka wymykała się chyłkiem w stronę Nieskupy, gdzie czekał na nią jej adorator i rówieśnik Sasza, Donka z Wasylem pływali łódką po stawie. W domu zostawała tylko stara Agata i Witalis, który chrapał pod topolą. Jemioł jak zwykle, popołudnie spędzał w karczmie w Radoliszkach. Łucja godziny te poświęcała swoim sprawom prywatnym. Pisała listy do znajomych, reperowała swoją garderobę, także i garderobę Wilczura, oczywiście bez jego wiedzy.

Tymczasem na ganku toczyła się rozmowa. Wilczur wypytawał Prokopa o sprawy młynarskie, o cenę zboża, o to co słychać w okolicy. Sam opowiadał o ciekawych wypadkach w lecnicy. Prosperowała ona niezłe. Jak zwykle po żniwach ludzie przypomnieli sobie swoje dolegliwości i to, że można się ich pozbyć, jeżeli tylko udać się do profesora. Z datków, które przynosili, można było opłacić wydatki lecnicy, i, własne, nie bez znacznej oszczędności, ale przecież i bez biedy.

Gdy już wyczerpali te tematy, Prokop zaczął się rozwodzić nad swoimi planami na przyszłość. Najwięcej zajmowała go myśl przepisanie młyna i ziemi na imię Wasyla.

— Człowiek już jest niemłody — mówił — a choć Bogu dzięki zdrowia i siły nie braknie, zawsze zdarzyć się może nagle śmierć. Po cóż ja mam po sobie zostawić nieporządek. Póki żyję, wszyscy oni mnie słuchają, ale jakbym umarł, to kto wie, czy między Wasylem, a Olgą i Zonią nie zaprowadziłyby się jakieś kwasy. Nie daj Boże, doszłoby jeszcze do ciągnięcia się po sądach i tak cały dorobek mego życia zmarnowałoby. Więc sobie umyśliłem tak: jeszcze za życia przepiszę wszystko na Wasyla. Chłopiec jest uczciwy, ani siostry, ani bratowej nie ukrzywdzi, a takim prawem chudoba w jednym ręku zostanie i nie zmarnieje.

— A kiedyż to myślisz zrobić? — zapytał Wilczur.

— A ot, myślę, że jak po Trzech Królach weśle odbędziem to pojedę z nim do powiatu i przepiszę. Radzisz, czy nie radzisz?

— Pewno, że radzę — odpowiedział Wilczur. — A powiedzże mi ty, czy jesteś zadowolony z przyszłej synowej?

— Co ja mam być zadowolony? ! Dziewczyna jak złoto, chętna, robotna, wesoła, a najważniejsze, że zdrowa już. Nie cherlaków będzie rodzic. Toż prawdę powiedziałś ja ją z taką myślą z miasta przywiózł. I nawet martwił się ja z początku, że między nią, a Wasylem niejaki skłonności nie ma. Jak mężczyzna i kobieta obok siebie żyją, to i skłonność musi się zjawić. No i zjawiła się.

Zapanowała milczenie. Cisza była wokół, tylko od młyna dolatywał monotonny szum wody i wrzask sójki, która usadowiła się na jednej z brzoź gościńca.

— No, a jakże z tobą będzie? — odezwał się Prokop.

— Ze mną? — ocknął się z zamyślenia Wilczur.

— A jakże. Ty nie gniewaj się na mnie, że ja ciebie o takie rzeczy zagabuję, ale patrzę i patrzę, a jak patrzę, to i dziwię się.

— Niby pod jakim względem? Co cię tak dziwi?

— A ot mieszkasz pod jednym dachem z tą panią. Każdy widzi, że macie do siebie skłonność. Zeby o kogo innego chodziło, nie o ciebie, to jużby ludzie źle o was zaczęli mówić. Tak, broń Boże, nikt nie złego nie myśli, ale bo to raz mnie pytali: — kiedyż on się z nią ożeni ten nasz profesor?... — to ja mówię: — a Bóg że jego wie. Bo i skądże ja mam wiedzieć? To oni: — popytaj się... — to ja im... sami pytajcie się. Cóż to, języków w gębie nie macie?... Ale wiadomo, śmiałości nie czują.

Wilczur opuścił głowę:

— Sam nie wiem... Sam nie wiem, jak postąpić.

Istotnie nie wiedział. Wprawdzie przed tygodniem był już zupełnie zdecydowany na małżeństwo z Łucją, lecz wówczas właśnie zaszedł pewien drobny wypadek, który wiele dał mu do myślenia, i jeżeli nie przekreślił planów małżeńskich, to w każdym razie mocno je podważył.

A było to tak.

Od dłuższego czasu leczył się tu dziesięcioletni chłopak, syn garnca z Bierwint. Przy zbieraniu jabłek spadł z drzewa i doznał dość poważnych wewnętrznych obrażeń. Był najmłodszym pacjentem w lecnicy, i pupilem wszystkich. Nawet Jemioł umiał godzinami przesiadywać przy jego łóżku, opowiadając mu najdziwniejsze bajki. Donka przynosiła mu różne smakołyki, Łucja uszyła dlań ładne ubranko, a Wilczur zaglądał do niego znacznie częściej, niż tego wymagała troska o jego zdrowie. Mały Piotruś stopniowo wracał do zdrowia. Najpierw pozwolono mu wstać na kilka godzin dziennie, później już tylko noc spędzał w łóżku. Nikomu nie śpieszyło się z odesłaniem go do domu. Jednakże w domu był potrzebny. Młodsza jego siostrzyczka nie umiała dać sobie rady z wielkim stadem gęsi i po Piotrusia pewnego dnia zgłosił się ojciec. Z tą smutną wiadomością przyszła do Wilczura Łucja, przeprowadzając jednocześnie chłopca, by się pożegnał z profesorem:

— Podziękuj, Piotrusiu, panu profesorowi za to, że cię wyleczył. Ja tymczasem spakuję manatki — powiedziała i wyszła do sieni.

Chłopak wyciągnął rączki tak, jakby chciał profesora objąć za szyję. Wilczur rozczerwiony pochylał się i podniósł malca, by go ucałować.

— Ale ciężki jesteś — powiedział zaspany, stawiając go z powrotem na podłodze.

Po chwili wróciła Łucja, a za nią na progu ukazał się ojciec Piotrusia. Chłop zaczął dziękować i przepraszać za kłopot, którego pewno jego syn tu narobił.

— Ależ żadnego kłopotu — wesoło zawołała Łucja. — To najgrzeczniejszy chłopczyk, jakiego widziałam w życiu.

Nagłym ruchem porwała Piotrusia z ziemi, przytuliła i zaczęła go nosić po pokoju.

Nie zauważyła wcale jak wielkie wrażenie wywarło to na Wilczurze. Przygryzł wargi i ze smutkiem przypatrywał się jej, jak bez najmniejszego wysiłku tańczyła po pokoju z chłopakiem na ręku, z tym samym chłopakiem, którego on ledwo zdolał podnieść. Nigdy przed tym w sposób bardziej dobitny przypadek nie podkreślił różnicy ich wieku i różnicy sił.

Nie dostrzegła tego i nie domyśliła się wcale, jak bolesny cios zadada jego nadziejom. Nie umiała też sobie później wytłumaczyć niczym nieuzasadnionego odsunięcia się Wilczura od niej i smutku, który go zaczął dręczyć. Na próżno szukała w swojej pamięci jakiegos nierozważnego słowa, jakiegos postępku, którym mogła sobie profesora zrazić. Obawiała się zwrócić doń z szczerym pytaniem, gdyż wiedziała, że na nie nie odpowie, a przez to zostanie pogłębiiona ta niewidzialna rysa, która znowu ich zaczęła dzielić.

Wilczur jeszcze bardziej odczuwał istnienie tej rysy, niż Łucja. Widział jak wbiegała na schody, jak bez niczyjej pomocy prześcielała łóżka chorym, dźwigając ich i przenosząc. Spoztrzegał, że po dniu ciężkiej pracy, wybierała się na długie spacery, że pomimo zimnej wody w stawach kąpała się codziennie, pływając szybko i sprawnie, że, słowem, była młoda, tak młoda, że on przy niej musiał się uważać za starca. Toteż teraz, gdy padło pytanie Prokopa Mielnika, odpowiedział:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sztuczna Nerka — Dar ZNP Dla Akademii w Gdańsku

Prezes Mazewski Otrzymał Podziękowanie
Od Kierownika Kliniki Chorób Nerek

Prezes ZNP Alojzy Mazewski otrzymał list od profesora Andrzeja Manitiusa, Kierownika Kliniki Chorób Nerek Akademii Medycznej w Gdańsku, wyrażający podziękowanie za ofiarowanie przez Związek sztucznej nerki firmy Gambro dla tej Kliniki.

Prof. Manitius pisze w swoim liście z 10 października r.b., że aparatura została przekazana przez Kurie Biskupią Diecezji Chełmińskiej, z której inicjatywy władze ZNP zdecydowały ufundować tak potrzebny w Polsce dla chorych na nerki aparat.

W dn. 10 października sztuczna nerka została zainstalowana w Klinice i "będzie oddat służąc chorym, dla których jest ona jedynym środkiem, umożliwiającym ich dalsze życie," jak pisze prof. Manitius w liście do prez. Mazewskiego.

W imieniu własnym, moich współpracowników, a przede wszystkim pacjentów Kliniki Chorób Nerek — czytamy w liście — pragnę złożyć

na ręce Pana Prezesa wyrazy głębokiej wdzięczności dla Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjedn. Am. Pn. za ten nadzwyczaj cenny dar, który umożliwi uratowanie życia chociaż paru, spośród wielu potrzebujących chorych z przewlekłą niewydolnością nerek.

Równocześnie pragnę zapewnić Pana Prezesa, że otrzymana sztuczna nerka będzie wykorzystywana zgodnie z życzeniami zawartymi w Akcie Darowizny. Chcę również powiadomić Pana Prezesa, że zgodnie z życzeniami Ofiarodawców na aparacie została umieszczona przekazana mi plakietka, na której podane jest, że jest to dar Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjedn. Am. Pn.

Raz jeszcze proszę o przyjęcie wyrazów mojej głębokiej wdzięczności i kreślę się z wyrazami wielkiego szacunku i poważania
Prof. dr hab. med. Andrzej Manitius
Kierownik Kliniki Chorób Nerek AMG



PEKIN. — Moment podpisania przez ambasadora U.S. Leonarda Woodcocka (L) i chińskiego ministra handlu zagranicznego Li Qiang (P) czteroletniej umowy o dostawach ziarna amerykańskiego dla ChRL. (UPI)

Kronika Stanisławowa

Uroczystość Wszystkich Świętych

W sobotę, dnia 1-go listopada, przypada uroczystość Wszystkich Świętych. Jest to święto obowiązuje do wysłuchania Mszy św. Msze św. odpawione będą w sobotę w górnym kościele, o godzinie 7:30 rano po polsku, a o godzinie 8:30 rano po angielsku; w piątek dnia 31 października — msza św. o godz. 7-ej wieczorem — antycypowana; w sobotę wieczorem o godz. 5-ej — Msza Niedzielną.

Z Karty Żalobnej

Ostatnio odbył się pogrzeb śp. Marianny Koza. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Msze Za Zmarłych

W przyszłą niedzielę, dnia 2-go listopada, wszystkie Msze św. odpawione będą za wszystkich zmarłych kapłanów, Sióstr, parafian i dusze polecane w Żaduszki. Koperty na Dzień Zaduszny w kruchcie kościoła. Pamiętajmy o zmarłych z naszej rodziny i krewnych.

Dalsze Ataki Na Moczulskiego

Przebywający nadal w więzieniu przewodniczący organizacji działającej pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej, Leszek Moczulski, był ostatnio przedmiotem ataku ze strony dziennika "Żołnierz Wolności". Pismo to, kolportowane wśród żołnierzy zarzucało Moczulskiemu, że działa na szkodę Polski, głosząc hasła, które są niewykonalne.

Niewątpliwie "Żołnierzowi Wolności" chodzi o postulat KPN, aby Sowiety wycofały się z Polski. "Żołnierz Wolności" pisze poza tym, że Moczulski operuje nieścisłościami. A więc, że jego partia polityczna, tak bowiem określa KPN, liczy setki tysięcy członków. W rzeczywistości jest ich kilkudziesięciu — utrzymuje pismo. Zapowiadał też Moczulski utworzenie pisma tygodniowego o wielotyśięcznym nakładzie. Zapowiedź ta nie została spełniona, stwierdza pismo.

Kampania, jaką prasa warszawska prowadzi przeciwko Moczulskiemu, jest cyniczna i tendencyjna. Ma ona usprawiedliwić jego aresztowanie, przy cynicznym użyciu fałszywych argumentów. Np. Moczulski utrzymuje, że jego partia ma poparcie setek tysięcy Polaków, którzy niewątpliwie życzą sobie wyjścia Sowieta z Polski. Jest to hasło, z którym zgadzają się wszyscy Polacy, jakkolwiek w obecnej chwili nie jest ono wykonalne. To samo dotyczy utworzenia pisma o wielotyśięcznym nakładzie. Mogłoby się ono ukazać, gdyby zdobyto odpowiednią ilość papieru, a o tym w obecnej sytuacji w PRL decydują władze.

Wreszcie "Żołnierz Wolności" określa Moczulskiego jako skrajnego nacjonalistę, najwiedoczniej i w tym upatrując zarzut. Kampania przeciw niemu trwa.

Bazar Jesienny

Doroczny Bazar Jesienny odbędzie się w sobotę wieczorem, 1-go listopada, od godz. 6 do 10 i w niedzielę, dnia 2 listopada, od godz. 1 po poł. do 10 wieczorem w sali parafialnej. Całkowity dochód na potrzeby parafii. Książki losowe (Raffle Books) można nabyć w biurze parafialnym, na sali parafialnej albo wraz ze zwykłą niedzielą ofiarą.

Msza Św. Na Cmentarzu Św. Wojciecha

W Dzień Zaduszny w poniedziałek dnia 3-go listopada, ks. Prowincjał Franciszek Rog, C.R., odprawi Mszę św. koncelebrowaną przy współudziale innych księży o godz. 10:30 rano w kaplicy cmentarnej św. Wojciecha. Homilię wygłosi ks. Józef Wise, C.R. Wierni mogą przyjąć Komunię św. w czasie Mszy św.

Posiedzenia

W niedzielę, dnia 2 listopada, o godz. 2-ej po południu posiedzenia mają: Niewiasty Różańcowe, Apostolstwa Modlitwy, Tow. Małego Kwiatka św. Teresy i Tow. św. Józefa Opieki nad Nowicjatem.

Posiedzenie Wyborcze Klubu Brzeziny

Posiedzenie Wyborcze Klubu Brzeziny odbędzie się w niedzielę, 2 listopada, o godzinie 2 po poł., w zwykłym miejscu spotkań. Prosimy wszystkich członków o przybycie z uwagi na wybory jak również i ważne sprawy, które mamy do omówienia. — St. Jaskulka, prez.

Z Klubu Ziemi Rzeszowskiej

Klub Ziemi Rzeszowskiej donosi, że 5 października odbyło się zebranie Klubu, na którym został zatwierdzony nowo powstały komitet — "Komitet Międzyzłesie — Kotliny Kłodzkiej". Zadaniem powyższego komitetu jest pomoc temu rejonowi. Kotlina Kłodzka jest terenem turystycznym o pięknym krajobrazie.

Wiele jest ludzi w Chicago i okolicy, którzy pochodzą z tamtego terenu, więc proszą się wszystkich chętnych o zainteresowanie się działalnością powyższego komitetu.

Po informacji prosimy kontaktować się z Józefem Bieniem: 543-3923, albo ze Stanisławem Krupą: 453-7005.

Zarząd Klubu

Film "Pielgrzym" Pokazany Będzie 2 Listopada

Do zawiadomienia o projekcji filmu pt. "Pielgrzym" wkraśl się błąd korektorski. Dwa seanse, jeden dla młodzieży o godz. 2:30 po poł. a drugi dla dorosłych o godz. 6 wiecz., wyświetlone będą w sali SWAP, 6005 W. Irving Park w niedzielę, 2 listopada a nie jak podaliśmy we wczorajszym wydaniu, 22 listopada. Serdecznie organizatorów pokazu przepraszamy za tę pomyłkę.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej ZNP

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, w nowej sali Rainbow Gardens, przy 1425 West 51 ulicy, gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP, w sali Łączkowskich, pnr. 1425 W. 51 ul., druga niedziela każdego miesiąca, o godzinie 1:3; po pol.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa, Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godzinie 2 po poł. w sali East End Administration Building, Sherman Parku, blisko 52-ej i Throop.

Tow. Dzwon Wolności, Gr. 3212 ZNP w każdą pierwszą niedzielę, o godz. 3-ej po południu w sali Columbia Hall,

przy 48-ej i Paulina ulica.
Tow. Promień Nadziei, Gr. 1248 ZNP, w drugi czwartek każdego miesiąca, o godz. 7:30 wiecz., w sali Łączkowskich, przy 1425 W. 51-sza ul.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w każdą drugą środę miesiąca o godz. 7 wiecz. w Cornell Park, róg 50-tej i S. Wood.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego, o godzinie 1:30 po południu, w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki, Grupa 1192 ZNP, w każdą trzecią niedzielę, o godz. 2 po poł. w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51 ul.

Urocz. Debiutantki Na Balu Stow. Dobroczynności ZNP

W Sobotę, 15 Listopada w Hotelu Conrad Hilton

W czasie tradycyjnego już Balu Stowarzyszenia Dobroczynności Związku Narodowego Polskiego, jaki odbędzie się w sobotę 15 listopada w sali balowej hotelu Conrad Hilton w śródmieściu, złoży po raz pierwszy ułkon chicagowskiej Polonii osiem uroczych dziewcząt, reprezentujących Grupy i

uczennicą ostatniej klasy szkoły średniej Mother Theodore Guerin High School. W roku następnym ma zamiar rozpocząć studia na University of Illinois specjalizując się w zakresie handlu zagranicznego. Krystyna jest członkinią znanego w Chicago zespołu tanecznego "Polonez". Lubi bardzo jeździć na nartach, grać w tenisa i śledzić mecze piłki nożnej.

Christine Helene Muniak jest członkinią Grupy 1975, Gminy 148 w Okręgu 13 Z.N.P.

Donna Szrom, lat 18, córka Zofii i śp. Jan Szrom, ukończyła szkołę średnią Taft High School i pracuje obecnie jako fryzjerka. Donna studiowała przedmioty z zakresu handlu i ma zamiar wrócić na studia, aby pogłębić swą wiedzę w tej dziedzinie. Jest członkinią Grupy 2514, Gminy 91 Z.N.P. w Okręgu 13.

Komitet Książki Programu Balu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kupców, przemysłowców, organizacji i osób zainteresowanych, aby nie później niż do dnia 31 października



Christine Helene Muniak

Gminy związkowe Okręgów 12 i 13. Komitet organizacyjny z wiceprezeską Heleną Szymanowicz na czele pracuje już od dawna, aby goście bawili się wesoło. Trwają też od dawna przygotowania do programu prezentacji Debiutantek.

W roku bieżącym złoży ułkon Polonii następujące panienki:

Christine Helene Muniak, lat 17, córka Johna i Helen Muniak, jest

Posiedzenie Grupy 1354 ZNP

W niedzielę, 2 listopada, o godz. 2 po poł. w Domu Weterana, 1239 N. Wood ul., Tow. Jana Chrzciela, Grupa 1354 ZNP odbędzie miesięczne posiedzenie. Rozgrywka i poczęstunek po posiedzeniu. Z uwagi na ważne sprawy jakie mamy do omówienia prosimy o liczny udział w zebraniu.

A. Gorski, prez.; M. Sadowska, sekr.

Zebranie Grupy 1900 ZNP

Tow. Polska w Ogniu, Grupa 1900 ZNP, odbędzie miesięczne posiedzenie w piątek, 7 listopada, o 8 wiecz., w sali Louis Hall, 1001 N. Wolcott. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie, ponieważ omawiane będą ważne sprawy. — T. Pyrchla, prez.; A. Nikiel, sekr.

Warszawiacy Rozpoczynają Sezon

Z niezawinionym przez siebie opóźnieniem Klub Przyjaciół Warszawy rozpoczyna w sobotę, 1 listopada, sezon tradycyjnych spotkań klubowych.

Wieczór listopadowy wypełnią piosenkami i pieśniami Weronika Polubińska, Wacława Switaj i Eugeniusz Ballarin oraz pianista Henryk Wawrzyczek.

Jak zwykle, w osobnym pokoju, zazielenia się stoliki bridżowe, a w barze lśnić będą kryształem, bursztynem i rubinem wyborowe trunki.

Podane będą smaczne kanapki i ciasta oraz herbata i kawa.

Zarząd KPW zaprasza serdecznie na ten wieczór, który odbędzie się w stałej siedzibie klubowej w Lusaka Mission, 6965 W. Belmont Avenue, wszystkich Członków i ich Gości. Początek o godz. 7 wieczorem.



Donna Szrom

przesłali swe ogłoszenia na ręce wiceprezeski Heleny Szymanowicz na adres 6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646.

Dochód z Balu przeznaczony jest na zakupienie koszy z żywnością dla potrzebujących, które Panie ze Stowarzyszenia Dobroczynności rozdają przed świętami Bożego Narodzenia, jako prezenty gwiazdkowe.

Sejmik Okręgu 13 ZNP i Wydziału Kobiet

W niedzielę, 2 listopada, o godz. 1:30 po poł. w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave., odbędzie się Sejmik Okręgu 13 ZNP i Wydziału Kobiet przy tym Okręgu. Prosimy wszystkie Delegatki i Delegatów o punktualne przybycie, ponieważ jest do załatwienia wiele spraw organizacyjno-społecznych. Sprawozdania z działalności Grup prosimy o przygotowanie na piśmie a prezisi Gmin zadają sprawozdania ustnie. Gorąco apelujemy o przynajmniej jedną aplikację z każdej Grupy zgłaszającą nowego członka do ZNP.

J. Sikora, komisarz; dr E. Różański, sekr. Okręgu 13; K. Pytel, komisarz; E. Tragarz, sekr. Wydziału Kobiet.

Posiedzenie Gminy 39 ZNP

Regularne posiedzenie Gminy 39 ZNP odbędzie się we wtorek, 4 listopada, o 7:30 wiecz., w sali New Paradise, 1758 W. 48-ma ul. Prosimy wszystkich delegatów o przybycie. — F. Goryl, prez.; H. Mazur, sekr.

**Re-elect
Morgan M.
Finley**

**Cook County Circuit Court Clerk
HE RUNS THE COURTS
LIKE A BUSINESS**

Democrat • November 4
Paid for by All Cook County
Citizens Committee
for Morgan M. Finley

Artretyzm Rąk

Artretyzm rąk jest powszechnie znaną chorobą. Kiedyś na przestrzeni swego życia, większość ludzi dotknięta jest artretyzmem rąk do pewnego stopnia.

Najbardziej znanym artretyzmem jest artretyzm reumatyczny, który atakuje ręce. Może on pojawić się w każdym wieku i usadawia się zupełnie niespodziewanie. Stawy rąk stają się napuchnięte, a skóra dookoła stawów zaczerwienia. W fazie największego nasilenia odczuwa się okropny ból. Zauważyć można również podniesienie temperatury skóry w okolicy stawów rąk.

Drugą formą artretyzmu jest osteo-artretyzm. Usadawia się on powoli, nieznacznie i dopiero w późniejszych latach życia. Jest to najbardziej znany rodzaj artretyzmu.

Obie formy chronicznego artretyzmu deformują kości, niszczą mięśnie, utrudniają ruchy palców, powodują zgrubienie stawów, spuchliznę i ból bez przerwy. Objawy te zauważyć można szczególnie rano po obudzeniu się.

Zabiegi chiropraktyczne na artretyzm rąk pomyślane są tak, aby uwolnić pacjenta od objawów chorobowych i zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Możesz zapobiec poważnym komplikacjom w przyszłości, jeśli najpierw zamówisz sobie wizytę u lekarza chiropraktyki.

CENTRAL CHIROPRACTIC CENTER
5261 N. CENTRAL AVE. • Telefon: 283-0354

LEKARZE CHIROPRAKTYKI
DR. DANIEL A. MICHAŁEC
DR. RICHARD W. SKIERSCH

Zapowiadamy Premierę!

w piątek 31-go października
Nowy Film Polski według noweli
Krystyny Berwińskiej
"CON AMORE"
na tle utworów Frederyka Chopina
"Opowieść Miłosna"

Ludzie mówią, że miłość zawsze zwycięża,
że miłość wszystko wybacza... lecz w życiu
miłość czasem przegrywa!

Reżyser: Jan Batory, w rolach głównych
Małgorzata Snopkiewicz, Joanna Szczepkowska
Miroslaw Konarski, Wojciech Wysocki i inni.

Nagrodzony OSCAR'em barwny i egzotyczny
film "AMA GIRLS" Disney'a
Młode japońskie "syrenki" łowią perły
wśród kwiożecznych rekinów.

"Poławiaczki Perel"

Cena biletu \$3 — emeryci i młodzież \$1.50

Telefon **545-5922** **KINO Milford** Pulaski Przy
Milwaukee Ave.

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Przerażająca Analiza

Kolumnista James J. Kilpatrick omówił książkę, jaka została wydana przez szeroko poważany "American Enterprise Institute". Książkę napisali dwaj znawcy zagadnień obrony kraju, jakimi są bez wątpienia Melvin R. Laird i Lawrence J. Korb. Pierwszy był przez 16 lat członkiem izbowego Podkomitetu Obrony, a w latach 1969-73 zajmował stanowisko Sekretarza Obrony. Drugi jest cenionym znawcą zagadnień obrony kraju, zajmującym stanowisko dyrektora wspomnianego Instytutu dla spraw studiów obronnych. Obaj autorzy książki pt. "The Problem of Military Readiness" są wyjątkowo wykwalifikowanymi analitykami zagadnień, jakie zaprezentowali w swojej książce, jak to stwierdza kolumnista Kilpatrick.

Jest to analiza po prostu przerażająca. Potwierdza ona w całej rozciągłości wyrażane przez dowódców wojskowych obawy, że Armia "ma dziury", że Flota nie jest dostateczna dla obrony interesów kraju w skali światowej, że Lotnictwo jest źle przygotowane. A do tego Sekretarz Obrony, Harold Brown, w swojej ocenie sytuacji skłonny jest do przechodzenia do porządku dziennego nad opiniami szefów sił zbrojnych, gdy tymczasem "sytuacja jest znacznie gorsza" aniżeli wskazują ci szefowie, jak wywodzi kolumnista, wyrażając zarazem pogląd, że wiele czynników, a nie tylko Prezydenta, trzeba obarczać odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy. Przez 10 bowiem lat po wojnie w Wietnamie kraj był wystawiony na oddziaływanie różnych środowisk pacyfistycznych. A rezultat?

Kolumnista, który zapoznał się z książką spółki autorskiej Laird-Korb, ujmuje istniejący stan rzeczy jak następuje: "Nasze siły lądowe zostały prześcignięte pod względem liczebnym i w ilości uzbrojenia. Nasze siły morskie są w znacznie gorszym stanie pod względem liczebnym niż siły lądowe. W wypadku konfliktu zbrojnego w Europie możemy wystawić 3,300 samolotów, gdy państwa Paktu Warszawskiego mają do swej dyspozycji 7,500 samolotów".

Gdyby doszło do wojny, Stany Zjednoczone musiałyby szybko przerzucić swoje siły na teren konfliktu. Ale "przerzucić w czym"? Nasze możliwości transportu lotniczego są tak

slabe, że zmechanizowanej dywizji z 17,000 żołnierzy nie możnaby przetransportować w krótszym niż miesiąc okresie. "Dla przerzucenia 200,000 żołnierzy w rejon zatoki Perskiej trzeba by sześciu miesięcy".

Transport morski jest w jeszcze gorszym stanie niż transport lotniczy. "Specjaliści uważają, że dla współdziałania w wojnie w Europie trzeba mieć do dyspozycji 3,000 transportowców morskich. Flota zaś ma 37 statków dla tego celu, 160 statków znajduje się w rezerwie, a nasza marynarka handlowa liczy zaledwie 560 statków". Czy nie jest to przerażające?

Zbrojne pogotowie zależy w znacznej mierze od zgrania dwóch elementów: liczby żołnierzy i istniejącej do ich dyspozycji broni, która powinna być nowoczesna, w dostatecznej ilości i w stanie do natychmiastowego użycia. Tymczasem "w każdej dziedzinie" obraz jest czarny. Armia traci tylu ludzi, przeszkolonych w okresach jednego czy też dwóch terminów ich służby, że występuje brak fachowców na poziomie do przyjęcia. Ocenia się, że mechanicy w dziedzinie broni pancernej zawodzą w 98 procentach, a w zakresie transportu w 83 procentach. Do tego Marine Corps, który z reguły pierwszy podejmuje operacje lądowania, nie jest należycie wyposażony w gotowe do użycia okręty do przeprowadzania inwazji z wód morskich.

Te fragmenty relacji kolumnisty Kilpatricka o omawianej przez niego książce malują w wyjątkowo ponurych barwach zagadnienie przygotowania obronnego kraju. Brak należytego przygotowania występuje w okresie, gdy Sowiety przysyłowio nie zasypiają gruszek w popiele: "My budujemy 50 czołgów miesięcznie, Sowiety — 200. My budujemy 500 samolotów bojowych rocznie, Sowiety — 1,150". Sowiety przewyższają Stany Zjednoczone i w zakresie budowy okrętów wojennych, zwłaszcza w łodziach podwodnych.

I dodajmy tu jeszcze, że Sowiety coraz wyraźniej używają swoich sił zbrojnych w polityce w skali międzynarodowej. Czy więc nie jest czas najwyższy na jak najsilniejsze rozbudowanie naszych sił zbrojnych?

tości argumentom, że parlament jest "suwerenna" władzą i rząd nie powinien interweniować w "parlamentarny system".

Takie ujęcie nawet życzliwy dla Izraela dziennik "Sun-Times" uznał za "absurd", a grupkę ustawodawców, którzy podjęli akcję w sprawie Golan Heights nazwał "podpalaczami". "Begin powinien być na froncie stanowczego argumentowania przeciw aneksji, aby przez to zapobiec dalszej szkodzi dla jego kraju" — konkludował dziennik.

Taka reakcja na szkodliwy przede wszystkim dla Izraela projekt jest słuszna i trafna. Izrael stracił wiele w ostatnich latach, lekceważąc postawę międzynarodowej opinii publicznej, która przecież dawała wyraz swemu nastawieniu wobec izraelskiej polityki arogancji w specjalnych uchwałach Rady Bezpieczeństwa ONZ, jak i przez przeniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych z Jerozolimy po uchwale w sprawie "wiecznej stolicy". Czy Begin rzeczywiście sądzi, że można przeciągać strunę? Niechże weźmie pod uwagę jak Europa Zachodnia reaguje na politykę Izraela.

Washington Płaci Za Kubańczyków

Gdy rząd federalny wyraził zgodę na dopuszczenie na teren Stanów Zjednoczonych blisko 200,000 nowych imigrantów z Kuby i z Haiti, władze w poszczególnych stanach, w tym również w Illinois, były wyraźnie zaniepokojone sprawą pokrywania kosztów osiedlania i opieki społecznej, jakie powstawały automatycznie w związku z akcją wysyłania z Miami, Fla. kubańskich i haitańskich przybyszów. A chodziło tu o setki milionów dolarów.

W naszym stanie sprawę pokrywania kosztów podjęła stanowa Legislatura. Stanowy rep. Roman Kosiński (D) był głównym, sponsorem rezolucji HR 938, która wyraża zgodę na rządową politykę wpuszczania nowych uchodźców, gdyż polityka ta jest zgodna "z amerykańskimi ideałami politycznej i ekonomicznej wolności". Równocześnie jednak rezolucja stwierdza wyraźnie, że administracja rządowa ma obowiązek zabezpieczenia, aby rządowa polityka osiedleńcza "była całkowicie finansowana przez władze federalne", a nie przez poszczególne stany.

Uchwaloną przez Legislaturę rezolucję Kosiński przesłał do Białego Domu, otrzymując

POLISH DAILY ZGODA



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Potrójne Niebezpieczeństwo

NOWY DZIENNIK — Sowiecka prasa nadal od czasu do czasu oskarża Polskę o to, że za robotnikami polskimi stoją "antysocjalistyczne siły", które zmierzają do oderwania Polski od komunistycznego obozu. Dywizje sowieckie odbywają manewry na wschodnich ziemiach przedwojennej Polski.

Rząd Husaka w krytycznym okresie strajków skierował ku polskiej granicy dwie dywizje wojsk czechosłowackich w nadziei, że w Polsce nastąpi zbiorowa interwencja Paktu Warszawskiego.

Szef komunistów wschodnioniemieckich Erich Honecker, jeden z niewielu pozostałych stalinistów, przemawiając w telewizji do członków NRD-owskiej partii komunistycznej oświadczył, że cały blok sowiecki nie będzie tolerował za daleko posuniętej liberalizacji w Polsce i że może podjąć odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do zmian. "Antysocjalistyczne, kontrrewolucyjne siły — powiedział — ujawniły się w Polsce, zagrażając systemowi komunistycznemu. Jedno pozostaje jednak jasne, że Polska jest i pozostanie krajem socjalistycznym. I i wspólnie z naszymi przyjaciółmi postaramy się, aby tak zostało".

Tę ostatnią wzmiankę następnie usunięto ze sprawozdań prasowych. Jesteśmy więc świadkami kampanii nacisków na Polskę ze strony Sowietów i ich najbliższych reżymów przeciw zmianom, jakie tam zachodzą.

Niestety mści się na Polsce udział polskich oddziałów wojskowych podczas likwidacji "Wiosny Praskiej" i usunięcia rządu Dubczeka. Udział ten był jednym z największych błędów polskiej partii komunistycznej (PZPR) i jej poprzedniego szefa Władysława Gomułki. Stworzył on bowiem wzór postępowania, który później przybrał formy "doktryny Breżniewa". Zapowiada to prawo interwencji zbrojnej w wypadku, gdyby któreś z państw pod komunistycznymi rządami zdecydowało się pójść własną drogą.

Robotnicy polscy nie kwestionowali teraz przynależności Polski do Paktu Warszawskiego. Uważają, że system, w jakim żyją Polacy, musi ulec zmianie i być zreformowany.

Dlaczego kieruje się pogroźki wobec Polski? Przyczyny są jasne.

Pierwsza wiąże się z naturą sowieckiego imperializmu. ZSRR uważa Europę wschodnią za swoją własność, za część "sowieckiego systemu bezpieczeństwa" i podobnie jak Rosja carska, nie zamierza ze swych zdobyczy zrezygnować, grożąc użyciem siły.

Druga przyczyna wynika z sytuacji społeczno-gospodarczej, jaka powstała w bloku komunistycznym.

W żadnym z państw tego bloku system komunistyczny nie działa. Najbardziej pożałowania godny jest stan sowieckiej gospodarki. Nie mając odpowiedzi na trudności gnębiące ten system, komunisty wszystkich szczebli bronią własnej pozycji. "Nowa klasa", uprzywilejowana, opłacana, nadużywająca władzy, skorumpowana materialnie i moralnie, jedyną drogę w utrzymaniu się przy rządzie widzi w sile.

Pod tym względem jednakową troskę mają Breżniew, Husak, Honecker i inni: utrzymać się przy władzy, pod pozorem socjalizmu, rewolucji i "ścisłości marksistowskiej doktryny".

Imperium komunistyczne kruszy się na peryferiach. Chiny idą własną drogą, porzuciwszy ortodoksję maoizmu. Polacy usiłują do systemu, którego nie są w stanie obalić, wnieść trochę zdrowego rozsądku i moralności społecznej. Afganistan broni się przed stanem się klasycznym satelitą sowieckim. Toteż nie dziwnego, że bossowie komunistyczni — jak Honecker, Husak i inni — skłonni są doradzać interwencję, gdyż tylko wtedy widzie droga ich własnego przetrwania, własnego ratunku.

Nie znaczy to wcale, aby robotnicy polscy mieli teraz postępować nierozważnie. Na głębsze przemiany w bloku komunistycznym i w całej Europie nie przyszła jeszcze pora. Nadejdzie.

Myśl

Książka to mędrzec łagodny i pełen słodyczy, który puste życie napędza światłem, a puste serce — wzruszeniem.

Kornel Makuszyński

Wojciech Wasiutyński

Wybory Niemieckie

Wybory do Bundestagu, czyli sejmku związkowego, potwierdziły te przedziwną prawdę, że jednym z najbardziej ustabilizowanych, zrównoważonych, politycznie dojrzałych społeczeństw świata są Niemcy. Odnosi się to, oczywiście, do Federalnej Republiki Niemiec; sytuacja w Niemczech sowieckich, czyli NRD, jest inna, choć i o nich można powiedzieć, że mają najlepiej działający w świecie komunizm. Dziadkowie czcili Kaisera, ojcowie uwielbiali Fuhrera, synowie są wzorem sceptycznych demokratycznych Europejczyków. W niemieckiej powadze, konsekwencji i dokładności jest siła niezwykła, aż niepokojąca.

Opozycja chrześcijańsko-demokratyczna nie miała naprawdę mocnych argumentów. Społeczeństwo nie miało powodu do zmieniania rządu, skoro działa on dobrze. Socjaldemokraci umieli w harmonijną całość połączyć elementy kapitalistyczne i socjalistyczne. Zysk służy sprawiedliwości społecznej, a sprawiedliwość zyskowi. Niemcy Zachodnie mają najwyższą w świecie zachodnim produktywność, najniższą inflację, najniższe bezrobocie. Każdy chce z nimi handlować, ponieważ cała produkcja jest najwyższej jakości, a wykonawstwo niezwykle punktualne. Robotnicy są zdyscyplinowani, umiarkowani w swoich żądaniach, darzą rząd zaufaniem. Przedsiębiorcy słuchają sugestii rządowych z wielką pilnością.

Zwycięstwo socjaldemokratów było więc oczekiwane i zasłużone. Chodziło jednak o to, w jakiej postaci ono nastąpi. Pozytywny obraz niemieckich stosunków politycznych ma bowiem jedną negatywną plamę. Jest nim lewica Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej. Przewodzą jej tzw. Ju-So, czyli Młodzi Socjaliści (dziś już nie tak młodzi).

Partia jest bardzo umiarkowana, może nawet bardziej umiarkowana w całości niż brytyjska Partia Pracy. Zrezygnowała z walki klas i z społecznego niszczenia środków produkcji; znajduje bardziej nowoczesne drogi dla podniesienia dobrobytu klasy robotniczej. Natomiast lewe skrzydło jest doktrynalne, mniej lub więcej marksistowskie. Nie jest też całkiem wolne od penetracji komunistycznej. Kierownictwo partii nie chce stracić tego lewego dynamicznego skrzydła, ale nie chce też być zależne od jego poparcia. Wymagało znakomity sposób w

postaci koalicji politycznej ze stronnictwem Wolnych Demokratów. Jest to ugrupowanie tradycyjnie zaliczane do lewicy, ale liberalne, nie socjalistyczne. Kierownictwo Partii Socjaldemokratycznej powiada swoim: "Nie mamy własnej większości w Bundestagu; żeby rządzić, musimy mieć poparcie liberalnych demokratów. Nie możemy więc iść z programem, którego oni nie przyjmą. Nie rządymy sami, tylko razem z liberałami".

W ten sposób sojusz z Freie Demokraten blokuje lewicę partii. A co równie ważne, gwarantuje tzw. kołom gospodarczym, że rząd oparty o stronnictwo socjalistyczne nie naruszy podstaw gospodarki wolnorynkowej, na której stoi zamożność i wpływ światowy Niemiec.

Otoż w tym roku groziło pełne zwycięstwo Partii Socjaldemokratycznej. Większość była z jej rządów zadowolona, a kandydat opozycji na kanclerza, Strauss, był postacią kontrolerską. W ostatnim roku stronnictwo Wolnych Demokratów przegrywało wybory lokalne, jego wpływy się kurczyły na rzecz socjaldemokratów. Zachodziła obawa, że socjaldemokraci zdobędą absolutną większość mandatów i staną się jęńcami własnej lewicy.

I tu wyborca niemiecki wykazał nową u swego narodu cechę — subtelność. Na demokratów padło więcej głosów niż kiedykolwiek dotąd. Ich poparcie jest nadal niezbędne dla większości rządowej.

Mówi się, że głównym powodem powodzenia demokratów było niezadowolnienie ze sposobu prowadzenia kampanii wyborczej przez obie główne partie, a mianowicie ton gwałtownej polemiki i inwektyw. Jeśli tak było, trzeba by zanotować jeszcze jedną nową cechę dzisiejszych wyborców niemieckich: delikatność i umiarkowanie.

Dodać może warto, że bez mandatów w nowym Bundestagu pozostaną komuniści, neohitlerowcy i Zieloni, czyli Obroncy Naturalnego Środowiska Człowieka. Żadne z tych ugrupowań nie uzyskało wymaganego minimum głosów.

Sojusznicy Niemiec Zachodnich w Europie zachodniej i w Stanach Zjednoczonych przyjęli wyniki wyborów niemieckich z zadowoleniem, jako znak stabilizacji i zapewnienie ciągłości kursu politycznego Bonn na dalsze co najmniej cztery lata.

Nowy Dziennik

Listy Do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Wybryki Lokalnych Kacyków w PRL

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z niewłaściwą i bezprawną działalnością niektórych pracowników administracji państwowej w Polsce, zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Redaktora o zamieszczenie mojego listu w Dzienniku Związkowym.

Jestem obywatelką PRL, do Chicago przybyłam w 1975 r. i zamieszkuję tu do chwili obecnej. W międzyczasie w lutym 1978 r. kupiłam samochód osobowy dla syna Bogdana Waniaka zamieszkałego w Polsce, wpłacając 1750 dol. USA w Polamer Parcel Service, Chicago, Ill. — w/w samochód, syn w Polsce otrzymał. W maju 1979 r. kupiłam synowi mieszkanie, zawierając umowę z biurem handlu zagranicznego "Lokum" w Polsce, wpłacając w Polamer Parcel Service — 4600 dol. USA. Syn otrzymał mieszkanie w Szydłowie k/Radomia w 1979 r. zgodnie z umową i zamieszkuje tam do chwili obecnej. W obydwóch przypadkach, tak przy wpłacie na samochód jak i na mieszkanie, przedstawiciel Polamer Service, Pani Zofia Kotaba poinformowała mnie oficjalnie jako dealer PKO, że od tego rodzaju dóbr nabytych w Polsce, opłacanych dolarami w USA, nie pobiera się opodatkowania, w żadnej ze stosowanych form w PRL. Takie oświadczenie dealera wpłynęło niewątpliwie na moją decyzję i dokonanie w/w wpłat.

Niestety radość była przedwczesna, bo oto dotarły do mnie przykre wiadomości z Polski.

Otóż naczelnik miasta i gminy w Szydłowie koło Radomia, Ob. Jan Olszewski i pracownik referatu finansowego Ob. Zofia Wątlą, urządzili sobie prywatny folwark z terenu na którym działają. W imię osiągnięcia osobistych korzyści finansowych (w postaci wysokich premii) próbują na swój sposób (wbrew szczerłowym zarządzeniom finansowym PRL) manipulować prawem podatkowym od

dóbr nabytych w Polsce, poprzez przelewy dolarowe z USA.

14 lipca 1980 r. sporządził oni protokół, stwierdzając że syn mój otrzymał ode mnie 1750 dol. USA (samochód), 4600 dol. USA (mieszkanie) oraz 200 dol. USA (wysłałam jako pomoc materialną). Dodał to i pomnożył przez 100 (jako, że nieoficjalny kurs dolara na rynku w Polsce wynosi 100 złotych) i doszli do wniosku, że syn otrzymał ode mnie 654800 złotych w formie darowizny i od tej sumy naliczyli podatek w wysokości 86864 złote.

Ponieważ syn nie był w stanie tego podatku zapłacić, powołując się na zarządzenie władz resortowych i bezprawne postępowanie urzędników, w ciągu następnych siedmiu dni, sporządzono protokół zajęcia samochodu osobowego, który był jedynym środkiem utrzymania w formie prywatnej taksówki. Protokół Zabezpieczenia Mienia Państwowego — tak właśnie brzmi pełna nazwa tego protokołu; czyli moja ciężka praca, tutaj w Chicago, w bardzo krótkim czasie została przetłumaczona przez urzędników w Szydłowie k/Radomia, jako — mienie państwowe!

Nie wiem jak potoczą się dalsze losy mojego syna, czym bardzo się martwię i tą właśnie drogą, chciałabym przestrzec niektóre matki i rodziny, które w podobny sposób pomagają swoim dzieciom lub krewnym w Polsce, aby były świadome tego, co może spotkać ich rodzinę w Kraju, szczególnie jeśli znajdują się tacy nieuczciwi urzędnicy i przedstawiciele władzy terenowej jak w Szydłowie k/Radomia.

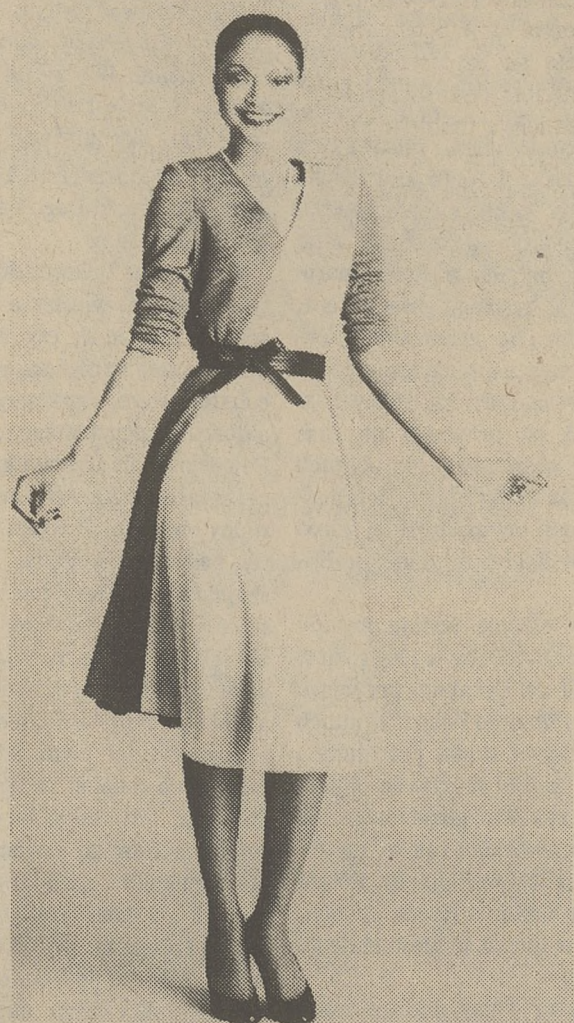
Z poważaniem,

Aleksandra Waniak

Redakcja jest w posiadaniu załączników: kopii wpłat, protokołów zebranych dowodów, postanowienia egzekucyjnego i protokołu Zabezpieczenia Mienia Państwowego.



DZIAŁ KOBIEC



Wełniana sukienka o klasycznym kroju w modnym zestawieniu kolorów: białego i szarego. Propozycja nie do odrzucenia na każdą niemalże okazję.

Wszystko o Motylach

Motyle te śliczne, delikatne stworzonka, które są ozdobą ogrodów i łąk podczas lata, w rzeczywistości nie są tak sympatycznymi owadami, jakby się na pozór wydawało. Może więc lepiej napisać o nich podczas jesieni, bo do lata, kiedy zapełnią się nimi znowu ogrody i parki zapomnimy o nich wszystko co złe.

Kto potrafi beczelnie zająć wasz ogród i wściekle atakować was i wasze dzieci? Kto "strzela" we wrogów ohydnie cuchnącym gazem? Kto jest straszliwym drapieżnikiem i kanibalem? Kto się żywi moczem i ekstrementami? Nigdy byście nie zgadli: to śliczny, delikatny motylek! Na świecie żyje około 20 tysięcy gatunków motyli. Większość z nich odznacza się wdziękiem i urodą, które sprawiają, że uważa się je za symbol ułotnego piękna. Tymczasem...

W obronie swoich terytoriów motyle bywają zadziwiająco agresywne, mimo, że dorosłe owady nie gryzą. Rozwścieczony labędź będzie ścigał intruza przez pięćdziesiąt metrów, rozwścieczony motyl — przez pięćset. A im mniejszy motyl, tym bardziej wojowniczy. Wiele gatunków wytacza umowne granice swoich "posiadłości", aby potem wypędzać z nich bez litości wszystko, co żyje — czy to będzie kot, pies, krowa, ptak, człowiek, konik polny lub choćby tylko cień lecącego w górze samolotu. Między sobą także staczają krwawe boje — kilka samców wznośi się w powietrze i każdy próbuje strącić pozostałe na ziemię.

Czasem aż dziw bierze, że ten czy inny gatunek nie wyginął. Will Minor, odkrywca gatunku motyla zwanego "jaskółczymi ogonami Minora", zamieszkującego południowo-zachodnie rejony Ameryki Północnej, usiłował kiedyś zdobyć kilka okazów, za które oferowano mu wysoką cenę. Ale gdy wreszcie dotarł do terenów zamieszkiwanych przez "jaskółcze ogony", mógł tylko beznadziejnie obserwować, jak świeżo wyległe z poczwarek samce wściekle rozdzierają się nawzajem na strzępy! Atakowi towarzyszyły zazwyczaj seria specyficznych odgłosów, słyszanych z odległości 30 metrów, a produkowanych dzięki szczególnemu ruchom segmentów odwłoka i obu par skrzydeł. W tropikach Nowego Świata żyje motyl zwany "perkalikiem", który czeka

na potencjalnych przeciwników rozplaszczony na korze pnia. Ubarwienie skrzydeł, przypominające porosty, sprawiają, że trudno go dostrzec, a gdy intruz się zbliży, "perkalik" atakuje go z głośnym "wrzaskiem".

Nie dziwcie się również, jeśli "skrzyżczy" was poczwarka motyla. Nie wiadomo dlaczego to robi, uczeni odkryli tylko jak poczwarka "zgrzyta zębami", przesuwając szczękami w poprzek liścia. Zgrzytoma towarzyszą postukiwania — to poczwarka miota się wewnątrz oprzędu, uderzając o ścianki.

Sobie nawzajem motyle wydają się zapewne jeszcze bardziej kolorowe niż nam: dostrzegają najszerze widmo spośród wszystkich znanych

istot zamieszkujących Ziemię. Wiele gatunków ma na skrzydłach plamy ultrafioletu, niedostrzegalne dla ludzi, ale oczywiście służące przyswabianiu partnerów. Próbowano oszukiwać motyle "przedstawiając" im papierowe makiety — okazało się, że samce dają się "nabrać" tylko, jeśli kolory idealnie dokładnie odpowiadają barwom skrzydeł samicy.

Motyle mają takie niezwykle czuły zmysł powonienia i smaku; u niektórych gatunków jest on ponad 2,000 razy czulszy niż u ludzi. Potraw "kosztują", spacerując po nich, bo organy smaku mają umieszczone na stopkach. Często przywabiają partnerów wydzielając woń. Motyl tropikalny "monarcha" ma gruczoły zapachowe widoczne w postaci czarnych plamek na tylnych skrzydłach. Podczas zalotów z jego odwłoka wysuwa się para cienkich jak włos "czulków", które zanurzają się w wydzielinie gruczołów, a następnie "strzelają" zapachem w znajdującą się w pobliżu samiczkę. Nie wiadomo dokładnie, czy przywabia je zapach kwiatów. Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że lubią zapachy, które my skłonni byłibyśmy uważać za odrażające. Niektóre gatunki uwielbiają wysysać ciecze znajdujące się w ekstrementach zwierząt i cuchnącym mięsie. Inne ponad wszystko w świecie cenią sobie zapach i smak uryny oraz zgniłych owoców. W Ameryce żyje też gatunek motyli zwany "tygrysami", które ze wszystkich zapachów najbardziej lubią woń papierosowego dymu.

Większość larw motyli żywi się tkanką roślinną. Ale np. larwa modraszka, żyjącego w Anglii, w późniejszym okresie swego rozwoju żywi się... larwami mrówek. Dorosłe mrówki zanoszą ją do mrowiska, gdzie dostaje swoją porcję larw w zamian za miódopodobną wydzielinę, której dostarcza dorosłym mrówkom. Wśród larw motyli nierzadko jest także kanibalizm.

Najdziwniejszą formą zachowania się motyli — a także najmniej zrozumiałą — jest działalność motyli "pijackich klubów". Stada liczące od kilku do setki samców spotykają się na wilgotnej trawie lub mokrej skale, gdzie przez całe godziny piją wodę w takich ilościach, że muszą wydzielać ją przez odwłok w tempie kilku kropel na minutę. Z pewnością motywy tego dziwnego "opilstwa" nie jest zwykłe pragnienie.

Prawie tak samo dziwaczne są "zbiorowe sypialnie"; przedstawiciele jednego gatunku zbierają się na jakimś drzewie lub krzaku, aby wspólnie spędzić noc. Zwyczaj ten występuje najczęściej u tych gatunków, które posiadają zdolność wydzielania cuchnącego gazu — być może więc chodzi o zapewnienie stadu wzmożonej ochrony przed niebezpieczeństwami czyhającymi na motyle w nocy. System ochrony jest szczególnie rozwinięty u larw motyli. Zabawienie gąsienic niektórych gatunków do złudzenia upodabnia się do ptasich odchodów, inne bronią się przed osami i ptakami przy pomocy sztyw-

Ronald Reagan

President Carter's attempt to portray Ronald Reagan as other than a man of peace prompts me to share with your readers my concern about our national defense. The deterioration of our armed forces makes it vital that the voters, come November, judge the candidates not only by their campaign promises and the problems those promises seek to redress, but against the record of our military readiness as well.

"Military readiness," one candidate said in February, "may be the best guarantee that military force will never be used." That was Jimmy Carter speaking, yet under his administration the readiness of our military is at its lowest level since the Korean war. A recently disclosed confidential Pentagon study rated seven of ten combat divisions unready for deployment. Two of the three divisions comprising the so-called Rapid Deployment Force, upon which we must rely in times of crisis, are simply not ready for deployment.

By President Carter's own admission, lack of readiness tempts our adversaries. By allowing our conventional forces to deteriorate, he has acutely encouraged aggression at a time when, owing to the development of nuclear weapons, the threat of war has never been more harrowing. Carter scuttled vital additions to the Navy, cancelled the B-1 bomber, delayed production of the cruise missile and neutron bomb, and presided over the erosion of recruitment standards. Who is the real threat to peace?

While emphasizing the indispensability of a strong national defense, I do not and have never believed that

military force alone could guarantee peace and security. Those readers who are acquainted with my public record of the past forty years know how consistently I have emphasized the importance of a sound economy, of international trade, and of mutually beneficial cooperation with others in all aspects of international life. Indeed, it has long been my view that military force ought to be the last, not



B. Gub. Ronald Reagan

the first resort in times of stress and crisis. I am confident that Governor Reagan's views of these matters are wholly compatible with my own. The Carter legacy that Ronald Reagan will inherit in January may take years to overcome. But there is no alternative if we are to continue to exercise a positive role in the world. We can—and must—preserve the peace, and that can only be done through strength.

A. C. Wedemeyer
General, U.S. Army (Ret.)

Louis J. Kasper — Kandydat Na Klerka Sądu Okręgowego

Nasz rodak Louis J. Kasper ubiega się o bardzo poważne stanowisko w powiecie Cook, o urząd klerka Sądu Okręgowego. O to stanowisko ubiega



LOUIS J. KASPER

się on po stronie Partii Republikańskiej.

Louis J. Kasper pełnił różne urzędy

Jerome M. Lechowski Ubiega Się Do Legislatury z 17-go Dystr.

Jerome M. Lechowski jest republikańskim kandydatem 17-go Dystryktu do Legislatury Stanowej.

Zamieszkuje on w tym dystrykcie

nach jak druciki ostrych włosków. Inne pokryte są płamami, które wyglądają jak czarne wielkie groźne oczy, jeszcze inne mają w tyle głowy pulsujący organ wydzielający odpychającą woń.

Plamy przypominające barwę i rysunkiem oczy miewają na skrzydłach również i dorosłe owady. Czasem nawet jest tak wierna, że nie brak nawet refleksu światła w żrenicach! Jeśli już takie fałszywe oczy nie odstrasza drapieżnika, to przynajmniej koncentrują uwagę na partiach organizmu motyla oddalonych od głowy, a więc dają szansę przeżycia. Niektóre gatunki atakują wrogów "strzelając" w nich cuchnącą cieczą.

Większość motyli ląkowych nie może zacząć latać dopóki promienie słońca nie rozgrzeją ich ciała do odpowiedniej temperatury, a na chłód reagują natychmiastowym zaprzestaniem wszelkich czynności życiowych. Niektóre starają się maksymalnie wykorzystać słoneczne ciepło związując przednie a rozkładając tylne skrzydła. Motyle żyjące w krajach arktycznych starają się w czasie odpoczynku przybrać pozycję jak najbardziej skierowaną ku słońcu — nie chodzi im o ciepło, bo takie zachowanie zmniejsza absorpcję; być może starają się maksymalnie zmniejszyć rzucany przez siebie cień. Jeszcze inne starannie unikają słonecznego blasku i wykazują wybitną wytrzymałość na zimno. (et)

z nominacji w stanie Illinois i powiecie Cook. Jest on komitmanem 35-ej Wardy, przewodniczącym Partii Republikańskiej w Chicago, oraz pełni funkcję dyrektora w biurze prokuratora pow. Cook, Bernarda Carey.

Na różnych stanowiskach jakie zajmował, dał się poznać jako sumienny, wzorowy i gorliwy pracownik, zawsze dbający o dobro obywateli. Jest on również znany w naszej społeczności polonijnej. Bierze udział w poczynaniach Polonii, oraz doskonale włada językiem polskim. Jest członkiem naszych polonijnych organizacji, m.in. Tow. Alliance Society, Grupa 2475 ZNP.

We wtorek, 4-go listopada, głosujmy na klerka Sądu Okręgowego Louis J. Kasper, a dobrze spełniły nasz obowiązek obywatelski, ponieważ jest on naszej krwi polskiej.

Nazwisko jego znajdziecie po stronie partii republikańskiej, głosując — pociągnijcie za rączkę Nr. 23A.



JEROME M. LECHOWSKI

Jerome M. Lechowski oświadczył, że gdy zostanie wybrany, cały swój wysiłek poświęci dla dobra mieszkańców i obywateli 17-go dystryktu, jak też i całego stanu Illinois, a szczególnie zwróci uwagę na zmniejszenie podatków dla obywateli o małych dochodach i średnich dochodach.

We wtorek, 4-go listopada, oddajcie głos na niego, pociągając za rączkę A15, tym bardziej, że Lechowski jest naszym rodakiem i zasłużył sobie na Wasz głos.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Theddeus "Ted" Lechowicz Na Reprezentanta 17 Dystr.

Nie wielu polityków polskiego pochodzenia utrzymuje tak żywe stosunki z życiem organizacyjnym Polonii Chicagowskiej, jak Tadeusz Lechowicz. Nie wielu też polityków jest tak dobrze znanych i popularnych wśród Polonii.

Lechowicz, popularnie znany jako "Ted" od wielu lat reprezentuje Polonię w polityce miejskiej i stanowej. Jest on zarówno reprezentantem stanowym z 17 Dystryktu, a także komitmanem Partii Demokratycznej 30 Wardy w znacznym procencie zamieszkałej przez Amerykanów polskiego pochodzenia.

Zdolny, sumienny i pracowity, Ted zdobył sobie zaufanie przywódców partii i zaufanie kolegów. Zajmuje on też szereg odpowiedzialnych stanowisk w stolicy stanu. Jest on przewodniczącym szeregu ważnych komitetów, asystentem przewodniczą-

cego większości demokratycznej w stanowej Izbie Reprezentantów, oraz prezesem Polsko Amerykańskiej Demokratycznej Organizacji.



THADDEUS TED LECHOWICZ

W interesie Polonii leży, ażeby Lechowicz nadal pozostał w Springfield i dlatego w dniu wyborów, 4 listopada, odda ona swoje głosy na Thaddeusa "Teda" Lechowicza.

Polish National Alliance Home Office Bowling League

TEAM	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Moskal's Caterers	9	76	16½	7½	.688	8883
Yankees	10	65	16	8	.667	10353
Go For It	6	96	15	9	.625	7726
Cabaret	3	84	14	10	.583	9891
Prudential Advertising	8	97	13½	10½	.563	9270
Innovative Press	4	77	13	11	.542	9314
Central Paint Co.	2	80	10	14	.417	8344
PNA Sports	1	77	8	16	.333	10274
Eagles	7	94	7½	16½	.313	8818
PNA Number One	5	96	6½	17½	.271	6872

TEAM HIGH SERIES	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Yankees	1675					
Innovative Press	1611					
Cabaret	1600					

TEAM HIGH GAME	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Innovative Press	574					
Go For It	571					
Yankees	564					

MEN HIGH GAME	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Ed Kissel	617					
Wally Kuta	608					
Stan Czepinski	604					

MEN HIGH GAME	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Joe Gajda	239					
Rich Kolakowski	235					
Wally Kuta	231					

WOMEN HIGH SERIES	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Chris Stankiewicz	623					
Liz Maloney	608					
Eli Nolan	578					

WOMEN HIGH GAME	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
Chris Stankiewicz	219					
Eli Nolan	217					
Mary Cikowski	213					

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
R. Kolakowski ..	2	8	3547	21	168.19	
E. Kissel	10	8	3531	21	168.3	
W. Kuta	3	8	4010	24	167.2	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
B. Jaskold	9	12	3873	24	161.9	
J. Gajda	1	14	3833	24	159.17	
S. Czepinski ..	10	15	3779	24	157.11	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
M. Dabrowski ..	4	15	3768	24	157	
S. Pilch	7	16	3741	24	155.21	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
R. Kolakowski ..	2	8	3547	21	168.19	
E. Kissel	10	8	3531	21	168.3	
W. Kuta	3	8	4010	24	167.2	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
B. Jaskold	9	12	3873	24	161.9	
J. Gajda	1	14	3833	24	159.17	
S. Czepinski ..	10	15	3779	24	157.11	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
M. Dabrowski ..	4	15	3768	24	157	
S. Pilch	7	16	3741	24	155.21	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
R. Kolakowski ..	2	8	3547	21	168.19	
E. Kissel	10	8	3531	21	168.3	
W. Kuta	3	8	4010	24	167.2	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
B. Jaskold	9	12	3873	24	161.9	
J. Gajda	1	14	3833	24	159.17	
S. Czepinski ..	10	15	3779	24	157.11	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
M. Dabrowski ..	4	15	3768	24	157	
S. Pilch	7	16	3741	24	155.21	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
R. Kolakowski ..	2	8	3547	21	168.19	
E. Kissel	10	8	3531	21	168.3	
W. Kuta	3	8	4010	24	167.2	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
B. Jaskold	9	12	3873	24	161.9	
J. Gajda	1	14	3833	24	159.17	
S. Czepinski ..	10	15	3779	24	157.11	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
M. Dabrowski ..	4	15	3768	24	157	
S. Pilch	7	16	3741	24	155.21	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
R. Kolakowski ..	2	8	3547	21	168.19	
E. Kissel	10	8	3531	21	168.3	
W. Kuta	3	8	4010	24	167.2	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
B. Jaskold	9	12	3873	24	161.9	
J. Gajda	1	14	3833	24	159.17	
S. Czepinski ..	10	15	3779	24	157.11	

T H T P G Ave.	Tm.No.	Hdcp.	Won	Lost	Pctge.	T.P.Scratch
M. Dabrowski ..	4	15	3768	24	157	
S. Pilch	7	16	3741	24	155.21	

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSCB 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Pol. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

GŁOS POLONII
WCEV 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od Poniedziałku do Soboty Właściciel
4:05 Do 6:00 Wczoraj
Kierownicy i Anonszerzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA I JERZY MIGALA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI
O POLSCIE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4:30-5:00 Po Pol.

W Sobotę od 4:30-5:30 Po Pol.
WOPA 1490 KC

"POLSKA W MUZYCE
PIESŃ I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku
Właściciel

5 do 5:30 Po Pol.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻANOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.

O. Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

Groźba Nowego Strajku w PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ny oznaczają w praktyce pogwałcenie porozumienia z 31 sierpnia oraz ograniczenie niezależności samorządu robotniczego.

O tym, że sytuacja jest zapalna, świadczy wypowiedź rzeczoznawcy i radcy prawnego "Solidarności" — mec. Stanisława Silanowickiego. Zalecił on mianowicie przywódcom robotniczym powściągliwość i wykorzystanie istniejącego w kraju systemu prawnego dla obalenia decyzji Sądu warszawskiego, zamiast uciekanie się

Proces KKK i Nazistów Zbliża Się Ku Końcowi

•Greensboro, N.C. (UPI) — Podczas końcowych dni procesu członków Ku Klux Klanu oraz Partii Nazistowskiej obserwatorzy procesu mieli okazję oglądać film nakręcony przez stację telewizyjną, a pokazujący oskarżonych z bronią w ręku. Jednego z nich pokazano w chwili, kiedy celował z karabinu do komunisty, który później zginął. Na ławie oskarżonych zasiadli klanowcy Jerry Paul Smith, David Wayne Matthews i Lawrence Gene Morgan oraz nazistowcy Roland, Wayne Wood i Jack Wilson Jr.

Obróńcy oskarżonych utrzymują, że ich klienci pragnęli jedynie wystraszyć komunistów, którzy zorganizowali marsz pod hasłem "Śmierć Ku Klux Klanowi". Komuniści rzekomo otworzyli pierwszy ogień w wyniku czego wywiązała się walka zakończona śmiercią pięciu członków Komunistycznej Partii Robotników. Jeśli zostaną uznani winnymi zbrodni pierwszego stopnia, grozi im kara śmierci w komorze gazowej.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i szwagier nasz, **Edward J. Rebacz**

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 26-go października 1980 roku, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 3-jej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go października, o godzinie 12-jej w południe, z zakładu pogrzebowego, pnr. 834 N. Ashland Ave., na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Maria** (z domu Zakrzewska), żona; **Danusia, Grażyna, Ryszard i Jan, dzieci; Tadeusz Zarzeski i Charles Morris, zięciowie; Adam** (Krystyna) Jan, (Stanisław (Janina) w Polsce), bracia i bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon: 421-5800.

do drastycznych rozwiązań.

"Los naszego kraju jest w naszych rękach. Nie powinniśmy dążyć do spowodowania nowej konfrontacji" — powiedział mec. Silanowicki.

Tygodnik "Polityka" wyraźnie stwierdził wczoraj, że porozumienie gdańskie było "zbyt optymistyczne" i przypuszczalnie jest niemożliwe do urzeczywistnienia.

"Ponieważ tego porozumienia nie możemy złamać ani też nie możemy przeciągać wprowadzenia go w życie — jedynym sposobem wyjścia z impasu są nowe rokowania. Winny one być nastawione na zbadanie żądań natury ekonomicznej, które muszą być przystosowane do obecnej, realnej sytuacji ekonomicznej" — dążyła "Polityka".

Poszukiwania Zaginionych Nadal Trwają

Atlanta. (UPI) — Parapsycholog, p. Dorothy Allison, która została wezwana do pomocy policji w poszukiwaniach zabójcy i porywacza 14 murzyńskich dzieci z Atlanty powróciła do swego domu w Nutley, N.J.

Allison twierdzi, że naprowadziła policję na ślad mordercy, dając jego rysopis i nazwisko.

Dotychczas jednak policja podchodzi do sprawy sceptycznie. Przedstawiciele władz nie ujawnili czy skonstruują z informacji dostarczonych przez Allison.

Tymczasem parapsycholog, mimo wyjazdu z Atlanty powiedziała, że nadal zamierza śledzić postępowanie policji oraz nawiązać kontakt psychiczny z mordercą lub mordercami. Twierdzi ona, że dzieci zginęły z rąk przynajmniej dwóch mężczyzn.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, **Marion Barszcz**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 26-go października, 1980 roku, o godzinie 5:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła Sw. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Janina** (z domu Milewicz), żona; **Zofia (Władysław) Kus, Helena i Jan (Gładys) Barszcz, córki, syn, zięć i synowa; Jadwiga Drewnienga, siostra w Polsce; oraz wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.**

Pogrzebem zajmuje się: Wojciechowski Funeral Home.

Telefon: 276-4630. (24, 25)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat nasz, szwagier mój i wuj mój, **Andrew C. Pocilujko**

(syn śp. Andrew)

Członek Tow. Kopiec Piłsudskiego Grupa 1972 ZNP, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27-go października 1980 roku, po południu, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać w środę od 12-jej w południe do 10-jej wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30-go października o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helen (z domu Soltyś), Matka; **Edward (Geraldine)**, brat i bratowa; **Sophie i Jean, siostry; Sheri, bratanica; wraz z całą rodziną.**

Pogrzebem zajmuje się Fortuna Funeral Home. Telefon LA 3-7781.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, **Weronika Olech**

(z domu Schoner)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25-go października 1980 roku, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek i środę od godziny 2-jej po południu do 9:30 wieczorem.

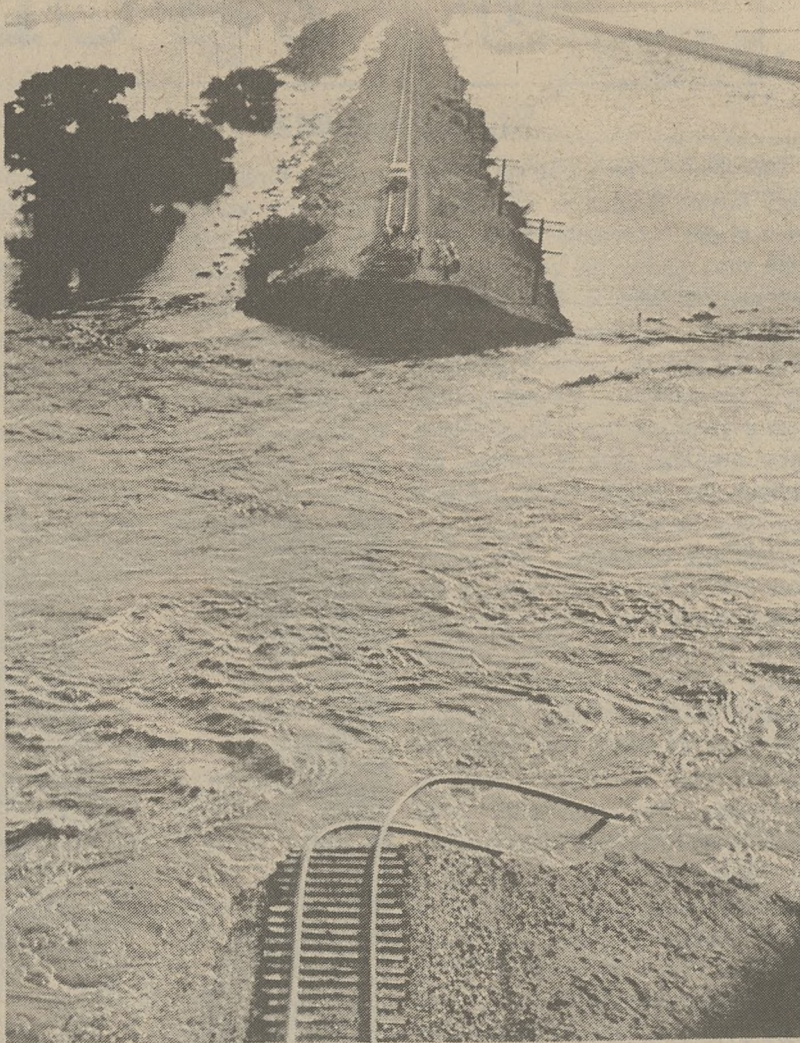
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30-go października, o godzinie 9:15 rano, z Skaja-Terrace Funeral Home, pnr. 7812 N. Milwaukee, Niles, Ill., do kościoła St. Norbert w Northbrook, Ill. (Msza św. o 10-jej), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; Genou (Maria), Elizabeth (Władysław) Malyszek i Ursula (Zbigniew) Matelski, syn, córki, synowa i zięciowie; Isabelle, Andrew, Margaret, Edward, Mark i Richard, wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Skaja-Terrace Funeral Home. Telefon: 966-7302.

27, 28



HOLT, CAL. — W pobliżu Sacramento, w delcie rzeki San Joaquin, powódź przerwała nasyp kolejowy. Dwie lokomotywy zostały uniesione falą powodziową.

Amerykanie o Doświadczeniach

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

tamtejszych przestępców, do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy oni nie mieli nadziei na powrót do ojczyzny. Mark Contino z Miami, aresztowany na podstawie oskarżenia o handel narkotykami i pogwałcenie przepisów emigracyjnych powiedział, że sam znał bandytę odsiadującego wyrok za napaści z bronią w ręku, którego wypuszczono i wysłano do US.

Anthony Garnet Bryant z San Bernardino, Kalif., były aktywista Czarnych Panter, aresztowany za porwanie samolotu w 1969 r. mimo, że zdawał sobie sprawę z tego, że po przyjeździe do USA będzie postawiony przed tutejszym sądem, powiedział, że "zwariował na wieść o możliwości powrotu do kraju." Już po przylocie do Miami, Bryant oświadczył, że Kuba oduczyła go sympatii do komunizmu a Stany Zjednoczone uważa za "najwspanialszy na świecie kraj. Jedynie państwo, które ma szansę na zachowanie humanitaryzmu."

Jeszcze przed uwolnieniem, kiedy więźniów przygotowywano na konferencję prasową, byli oni przekonani, że sprawa ich wyjścia nie jest pewna i że lepiej nie dawać prawdziwych odpowiedzi na pytania reporterów. Więźniowie przypuszczali, że władze urządziły farsę aby wyciągnąć z nich informacje i być może ukarać ponownie. Ostrożność więźniów początkowo dziwiła reporterów. Cisza została przerwana w chwili gdy jeden z nich, 30-letni Robert Bennett, otwarcie opowiedział o swoim spotkaniu z Kubańczykami. Bennet został aresztowany 20 miesięcy temu za nielegalne przekroczenie granic Kuby, mimo, że otrzymał pozwolenie na lądowanie na ich terenie kiedy jego samolot uległ uszkodzeniu.

Melvin Bailey i Thomas White zostali aresztowani w maju ub. roku za rozrzućanie z helikoptera ulotek o treści religijnej. Oskarżenie mówiło o szerzeniu wrogiej propagandy wobec rządu kubańskiego.

Mark David Contino i Edward King aresztowani na podstawie zarzutów o handel narkotykami i pogwałcenie przepisów emigracyjnych, tygodniami byli trzymani w odosobnieniu, aż do chwili kiedy wyrazili zgodę na podpisanie zeznań, w których przyznali się do popełnienia przestępstw. Obydwu przyrzekano, że w zamian za przyznanie się do winy otrzymają jedynie po kilka miesięcy aresztu. Obydwaj przebywali w więzieniu od 1978 roku.

King z Miami, były pilot w wojnie wietnamskiej spędził w odosobnieniu niemal 3 miesiące. Po podpisaniu fałszywych zeznań za co przyrzeczono mu niewielką tylko karę otrzymał 18 lat więzienia. On również nazwał swój proces nieprawdopodobną farsą, w której sam oskarżony nie jest dopuszczany do głosu. "Zamierzam walczyć z komunizmem. Odbyłem 222 loty do Wietnamu i nigdy nie widziałem prawdziwego wroga. Teraz wiem jak wygląda" — powiedział King.

Niektórzy z amerykańskich więźniów usiłowali protestować przeciwko wysyłaniu Kubańskich przestępców do US. Wszyscy generalnie twierdzą, że więzienie na Kubie nauczyło ich

doceniać wolność i swobodę. Teraz — powiadają — wiemy co to określenia dokładnie znaczą.

Amerykanie przybyli tutaj z krótko ostrzyżonymi włosami, większość, mimo, że byli bladzi, wyglądała raczej zdrowo. Wśród tych, których z lotniska przewieziono do aresztu znaleźli się: 29-letni Melvin Cale, 33-letni Henry Dee Jackson, 33-letni Lewis Douglas Moore, 42-letni Anthony Garnet Bryant i 34-letni Terry Lee Byerly.

Wayne Smith, szef sekcji interesów amerykańskich w Hawanie powiedział, że dotychczas nie wiadomo co zamierzają zrobić trzej Amerykanie, którzy zostali na Kubie aby uniknąć odpowiedzialności karnej w US. Przypuszcza się, że zwrócą się oni o azyl do władz kubańskich lub też udadzą się do innego kraju, który zechce im wydać prawo stałego pobytu.

Zwolnieni uważają, że swoją wolność zawdzięczają jedynie temu, że Fidel Castro pragnie aby Carter wygrał wybory. Nie chce aby Reagan, znany z twardej postawy wobec komunistów, zajął jego miejsce.

Terror w Salwadorze

San Salwador, Salwador (UPI) — Niezidentyfikowani osobnicy dokonali zamachu na dyrektora salwadorskiej komisji praw człowieka. 35-letni Ramon Valladares został zabity w niedzielę. Liderzy kościoła katolickiego uważają, że poniósł on śmierć z rąk prawicowej organizacji ekstremistycznej i oskarżyli popieraną przez USA rząd o wyniszczanie ludności.

Ks. Fabian Amaya, dyrektor usług socjalnych w arcybiskupstwie San Salwador, zarządził aby Stany Zjednoczone wycofały swą pomoc dla cywilno-wojskowej junty Salwadoru. W przemówieniu wygłoszonym po nabożeństwie ks. Amaya poruszył sprawę zabójstw politycznych, winiąc za nie wyłącznie armię oraz rzekomo współpracujące z nią ugrupowania prawicowe.

Amaya powiedział nawet, że obecnie Salwador znalazł się pod daleko większą presją i doświadcza znacznie gorszych i okrutnych zbrodni niż za czasów Carolsa Romero usuniętego od władzy w wyniku zamachu przeprowadzonego w dniu 15 października, 1979 roku.

Dwa tygodni temu przedstawicielka komisji praw człowieka, Maria Henriquez została porwana przez prawicowców. Jej ciało odnaleziono następnego dnia.

Oko Na Sprzedaż

Omaha, Neb. (UPI) — Dan Herbert stracił pracę, zalega od dwóch miesięcy z zaplaceniem czynszu, a jego zadłużenia wynoszą \$7.000. Nie widząc innego wyjścia, zwłaszcza, że ma na utrzymaniu żonę i syna, Herbert postanowił sprzedać własne oko za sumę \$10.000.

Ten 31-letni mężczyzna przypuszcza, że znajdzie osobę oczekującą na dawce, dzięki której będzie mógł spłacić swoje długi i utrzymać rodzinę, aż do chwili znalezienia pracy.

Zofia Sikorska-Ratschka

Głos z Karagandy

Niedawno wpadła mi w ręce książeczka pt. "Wspomnienia z Kazachstanu". Jest to wydawnictwo "Biblioteki Spotkań" z roku 1979. Autorem jest ks. Władysław Bukowiński, który w czasie krótkiego pobytu w Polsce w latach siedemdziesiąt spisał swoje wrażenia z życia w Rosji od wybuchu drugiej wojny. Lektura tej książeczki jest uzupełnieniem do artykułów Jana Nowaka o Polakach w Rosji wiarogodną relacją bystrego obserwatora, który rzetelnie i bez literackich upiększeń pisze o swych doświadczeniach w ZSRR. Z okresu, który ks. Bukowiński omawia, 13 lat przypada na czas spędzony w więzieniach lub obozach pracy. Reszta to okres jego potajemnej działalności duszpasterskiej wśród ludności katolickiej rozsianej w Kazachstanie.

Autor na wstępie podaje krótkie dane o sobie: urodzony w 1904 roku w Berdyczowie na Ukrainie, przybywa z rodziną w 1920 r. do Polski. W latach 1921-1931 odbywa studia prawnicze i teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy. Potem pracuje jako kapłan w Rabce i Sucheju, a od 1936 r. w Łucku, gdzie zastaje go wybuch wojny.

Już w czasie wojny dostaje nominację z rąk ks. biskupa Szelażka na proboszcza katedry łuckiej, ale już w sierpniu 1940 r. zostaje uwięziony. Po wyjściu z więzienia w czerwcu 1941 r. nadal pozostaje na stanowisku proboszcza aż do czasu nadejścia wojsk sowieckich w styczniu 1944 r. Następuje drugie uwięzienie, które trwa do 1954 roku (w różnych więzieniach i obozach pracy), po odbyciu którego zesłanie do Karagandy.

Wzruszające jest stwierdzenie autora, że Opatrzność Boska działa nieraz i przez ateistów, którzy zesłali go tam, gdzie obecność księdza była bardzo potrzebna. Tu rozpoczyna się jego praca misyjna. Po mieszkaniach prywatnych ks. Bukowiński chrzci, udziela ślubów ludziom, którzy latami żyli ze sobą bez sakramentu małżeństwa, przygotowuje młodzież do pierwszej komunii św., niesie pociechę religijną chorym i umierającym, ulgę sumieniu, spowiadając nieraz z całego życia. Wszystko to dzieje się po kryjomu i tylko w czasie wolnym od normalnych zajęć, które obowiązywały jest wykonywać. Oficjalnie pracuje jako stróż nocny na budowie. Co miesiąc musi się meldować u władz lokalnych i zdawać sprawę ze swej pracy.

Na ten czas przypada moment repatriacji, kiedy większość wywiezionej ludności zgłasza się na wyjazd do Polski. I wtedy ks. Bukowiński swia-

Papież Przeciw Eksperymentom Genetycznym

Watykan. (ST) — W przemówieniu poświęconym etyce medycznej, Papież Jan Paweł II stanowczo przeciwstawił się eksperymentom genetycznym i nadmiernemu stosowaniu środków medycznych, określając takie praktyki jako "nieodpowiedzialne."

Jako przykład szkodliwości wprowadzania podobnych środków w życie Papież przytoczył głośną sprawę "Thalidomide'u" stosowanego swego czasu przez ciężarne kobiety. Lekarstwo to doprowadziło do serii narodzin dzieci z poważnymi deformacjami ciała.

Jan Paweł II ostrzegł przed niebezpieczeństwem pogwałcenia zasad etyki poprzez sztuczne zapładnianie, kontrolę urodzin, transplantację organów i nowe środki medyczne.

Fakty świadczą o tym, że "medycyna funkcjonuje sama dla siebie, dbając bardziej o własne osiągnięcia niż o człowieka, któremu ma służyć" — powiedział Papież, dodając, że "Nauka nie stanowi najwyższej wartości, której należy podporządkować każdą inną dziedzinę życia."

"Ważniejszym jest prawo indywidualnej osoby do jej pełnego życia duchowego i fizycznego oraz psychicznej integralności".

Ojciec święty przeciwstawił się nadmiernemu stosowaniu technologii medycznej, która zezwalała na sztuczne przedłużanie życia jednostki, często wbrew jej woli oraz przekracza rozumną kontrolę natury.

Zapisujcie Działwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z.N.P.

domie pobiera decyzję pozostania. Głos wewnętrzny nakazuje mu pozostać i opiekować się tymi wszystkimi, którzy z różnych powodów do wyjazdu nie są zdatni. Wierzy, że jest im potrzebny i że jest to jego obowiązek kapłański. Decyzję tę przypłaca po trzech latach trzecim z kolei uwięzieniem, w czasie którego trafia do obozu tzw. religionistów.

W relacji ks. Bukowińskiego pomimo tych wielu lat więzienia nie ma żadnego uskarżania się czy cierpiętnictwa. Swoją pracę kapłańską graniczącą z bohaterstwem, wykonuje jako coś najbardziej oczywistego i normalnego. Po odsiedzeniu trzeciej kary więzienia wraca do Kazachstanu i już jako wolny obywatel sowiecki odbywa szereg podróży misyjnych, odwiedzając skupiska polskie, niemieckie i ukraińskie. W tych wędrowkach wyrabia sobie sąd o stosunkach, w jakich żyją te narodowości, o ich cichych dążeniach, a także o ich stosunkach wzajemnych. Porusza temat wynaradawiania się młodszych pokoleń i z tym związanej ateizacji. Używanie na co dzień języka narodowego i wiara pracjów jest cementem spajającym te społeczeństwa w morzu sowieckiego zruszczenia i ateizmu. Wśród owieczek ks. Bukowińskiego najliczniejszym i najbardziej aktywnym elementem są żartobliwie przez niego nazywane "babacie". One uczą młodzież katechizmu i podtrzymują tradycje i język ojczysty w domu. "Babcia" — mulier semper fidelis.

Ks. Bukowiński wymienia nazwiska dwóch innych kapłanów, których znał już przed wojną w Polsce i z którymi zaprzyjaźnił się we wspólnej celi więziennej. Jego zmysł humoru pozwala nazwać jednego z nich rekordzistą w odsiadzaniu kary (17 lat) a drugiego wicemistrzem (15 lat), gdy on sam zajmuje skromne trzecie miejsce (13 lat).

Dokument spisany przez ks. Bukowińskiego dociera do wolnego świata z opóźnieniem, dopiero w kilka lat po jego śmierci, jak blask gwiazdy wysłany z oddali. Jest wołaniem "Do przyjaciół świętych" i "Do przyjaciół księży" — tak się nazywają dwa rozdziały jego książeczki — i jest głosem nie tylko jego własnym, ale także tysięcy zagubionych istot, o których prawa nikt się nie upomina. Jest jak znak życia z zasypanej sztolni, w której ludzie nie mają już siły żeby się wydobyć, a ratunek może przyjść tylko z zewnątrz i dla których uchodzący czas jest śmiertelnym wrogiem.

Ks. Bukowiński zmarł w Karagandzie w 1974 r. Nie dożył szczęśliwej chwili kiedy na tronie papieskim zasiadł jego rodak, który odbywa podróż misyjną po całym świecie, niosąc słowa chrześcijańskiego pokoju ludziom biednym i uciskanym. W swej skromności nie zdawał sobie sprawy, że jego bohaterstwo stawia go w szeregi apostołów, męczenników, Chrystusowych rycerzy i świętych. Swoją książeczkę kończy słowami: "Słodkie jest jarmzo Chrystusowe, a brzemie jego jest lekkie".

Tydzień Polski

Szef Bezpieki Wicepremierem

Moskwa (CT) — Radio moskiewskie podało wiadomość, że Iwan Archipow, wieloletni szef sowieckiej bezpieki, a także fachowiec w dziedzinie handlu zagranicznego, został mianowany pierwszym wicepremierem w rządzie Mikołaja Tichonowa.

Wyniesienie Archipowa na to stanowisko, które poprzednio zajmował Tichonow, prawdopodobnie kończy proces zmian personalnych w rządzie ZSRR, zapoczątkowanych w zeszłym tygodniu ustąpieniem premiera Aleksieja Kosygina.

Archipow jest Rosjaninem, Ma lat 75 i jego wyniesienie na stanowisko pierwszego wicepremiera, z pominięciem dużo młodszych wicepremierów, oznacza przedłużenie dominacji starszego pokolenia w przywództwie sowieckim. Archipow od dawna uważany jest za członka tzw. "Mafii Breżniewa".

Samobójczy Skok

Davis, Calif. (UPI) — Doświadczona spadochroniarka spadła z wysokości 12,500 stóp. 31-letnia Sandra Jane Drake miała na swoim koncie więcej niż 500 skoków. Przypuszcza się, że kobieta skacząca wraz z ósemką innych spadochroniarzy, popełniła samobójstwo. Po dokładnym sprawdzeniu sprzętu po jej śmiertelnym upadku okazało się, że nie otworzyła swego spadochronu, nie skorzystała również z zapasowego sprzętu.



SPIRIT LAKE, WASH. — Na zdjęciu pęczniejąca lawa w kraterze wulkanu St. Helens. (UPI)

Policjanci w Kalifornii Zbierają Obfite Żniwo

Sacramento, Calif. (UPI) — Jak się okazuje, do dodatkowych obowiązków kalifornijskiej policji doszedł jeszcze zawód żniwiarza. Tym razem "policijni żniwiarze" zaopatrzeni zamiast w kosy w automatyczne piły, wynajdują i niszczą całe pola nielegalnie hodowanej marihuany. Ostatnia akcja policji nosząca nazwę "Operation Sinsemilla", od gatunku wyhodowanej w Kalifornii szczególnie doskonale roślina, której łądoga dochodzi nie raz do takich rozmiarów, że musi być ścinana za pomocą piły. Gatunek ten jest jednym z najbardziej wartościowych gatunków tego narkotyku spotykanych na rynkach amerykańskich. Jedna uncja takiej marihuany kosztuje przeciętnie \$175.

Steve Helsley, naczelnik akcji wydziału sądownictwa kalifornijskiego odpowiedzialny za kontrolę tego groźnego narkotyku, ocenia, że tegoroczna produkcja przekroczy 1 miliard dol. Jak dotąd, władze zdołały zniszczyć szereg małych pól uprawnych marihuany, ale wiedzą doskonale o tym, że podobnych "działek" jest w całym stanie o wiele więcej.

Organizacja, która wypowiada się za legalizowaniem marihuany i jej przedstawiciel Gordon Brownell

stwierdza, że walka z marihuana skazana jest na takie same powodzenie, jakim cieszyła się wojna prowadzona przez U.S. w Wietnamie. Pomimo dużych zniszczeń, wielu hodowców nadal będzie mogło zebrać swe plony i sprzedać za odpowiednie sumy. Obawy władz rosną tym więcej im więcej zwiększa się cena każdej uncji marihuany.

Obecnie nielegalni hodowcy zastrzyli swą czujność nad polami uprawnymi narkotyku nie w obawie bynajmniej przed przedstawicielami władz, ale przed przygodnymi czy nawet celowymi złodziejami, którzy zaczynają kręcić się w okolicach szukając łatwego zarobku. Środki ostrożności są tak zastrzone, że władze obawiają się poważnych ich skutków, przez morderstwa i okaleczenia. Prokurator jednego z powiatów kalifornijskich zwrócił się nawet do władz federalnych z prośbą o pomoc w walce z nielegalnymi hodowcami. Stan przeznaczył na ten cel pół miliona dolarów. Wielu jednak przeciwników prokuratora twierdzi, że ostatnie jego posunięcie zakrawa raczej na zagrożenie polityczne, które może mu ewentualnie pomóc w nadchodzących wyborach.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

★ Praca żeńska

KITCHEN HELP

Need woman in our restaurant for kitchen work. 60 hours per week. BOHEMIAN CROWN RESTAURANT 7249 W. Lake St. • River Forest

POTRZEBNA barmanka, mówiąca po angielsku. 463-0018.

KOBIETA

DO ROBIENIA POPRAWEK

Przy męskiej i damskiej odzieży. Dry Cleaning Store, blisko ulic Michigan i Chicago.

Musi mówić po angielsku. Dzwonić: 642-1909

BOOKKEEPER

Female between 35 — 50, with typing clerical skills, 5 yrs. exp., full-time, 8:30 — 5 in a small office. Call:

CONFIDENT AUTO BODY 3838 N. Kedzie Mr. Simpson 267-4190

IMMEDIATE OPENING FOR

QUALIFIED COOK

and Kitchen Manager

FOR ST. CHRISTINA CATHOLIC RECTORY. — PLAIN COOKING FOR SEVERAL PRIESTS.

You Will Have Beautifully Decorated Modern Apartment, with T.V., etc., with Excellent Benefits. Top Wages.

For further information Please CALL FATHER CURRAN 779-7181

REGISTERED NURSES

Needed in Sunny California!

Money Is In

Patient Care Is In

Commitment Is In

Find Out How Committed We Are JOIN US for a no-nonsense look at the REAL HOSPITAL World and Your Very Important Place in it as a Professional NURSE

EXCELLENT SALARIES

AND

EXCELLENT BENEFITS

Write or Call

DIRECTOR OF NURSING SERVICE 213-268-5514

EAST L.A. DOCTORS

HOSPITAL

4060 Whittier Blvd.

Los Angeles, California 90023

Straty z Powodu Niegospodarności

Ustalono, że w wyniku niegospodarności dyrektora Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Łącku Górnej przedsiębiorstwo to poniosło w roku 1978 straty w wysokości 10 mln 768 tys. zł.

Pełną odpowiedzialność za spowodowanie tych strat ponoszą naczelny dyrektor oraz jego zastępcy. Sprawa trafiła już na wokandę sądową.

Tak wysokie straty powstały m. in. w wyniku nieuzasadnionych zakupów, po wyższych cenach i zawsze w 1 klasie owoców i warzyw z innych odległych województw, zamiast na terenie własnego regionu. Nie zwracano przy tym uwagi na rzeczywistą jakość surowców, które poddawano następnie mrożeniu bez sortowania, co powodowało dalsze straty produkcyjne i wzrost robocizny. W konsekwencji wiele owoców i warzyw ulegało zepsuciu: musiano je oddawać jako paszę lub do przerobu na wino.

Z tego tylko tytułu zanotowano straty w wysokości 4,5 mln zł. Straty na sumę 1,2 mln zł powstały w wyniku przekroczenia norm zużycia spirytusu oraz cukru przy produkcji winiarskiej. Stwierdzono, iż dyrektorzy weszli w kontakt z dostawcami owoców i warzyw, którzy za łapówki przekazywali do zakładu surowiec niepełnej wartości. Stąd notowany wysoki — dochodzący nawet do 70 proc. — wskaźnik odpadów produkcyjnych. Dyrekcja wywierała też presję na załogę, aby tolerowała ten stan rzeczy.

Zawiodły Zapalniki

Genewa (UPI) — W pociągu ekspresowym, jadącym z Paryża do Interlaken w Szwajcarii, znalezione w plastikowej torbie bombę zegarową. Fachowcy ustalili, że zawiodły zapalniki i tylko dlatego bomba nie wybuchła.

★ Praca

CAFETERIA POSITIONS AVAILABLE

• PANTRY SERVERS

At The 1st National Bank of Chicago Meals and uniforms furnished. All day work—no weekends. Benefit package available. Contact JOE SEBESTYEN between 9 and 11 A.M. or 2:30-4:30 P.M. 732-6573 • STOUTER'S MGMT. FOOD SERVICES Equal Opportunity Employer M/F

Keypunch NIGHTS

Minimum requirements are one year's experience on alpha and numeric. Position offers the opportunity to learn the new UNIVAC 1900 system. Background on this equipment a plus. Flexible evening starting times from 4:45 P.M. to 5:30 P.M.—your choice.

Benefits include life and health insurance, thrift plan and 100% tuition refund. Excellent starting salary. Free parking. Evening interviews available. For appointment, call: 245-3053

WORLD BOOK-CHILDCRAFT INTERNATIONAL, INC.

546 Merchandise Mart, Chicago, IL 60654 We Are An Equal Opportunity Employer

DESIGNER/DRAFTSMAN ELECTRICAL

For preparation of electrical power and lighting drawing for commercial and industrial building. CALL JAMES CARUSO 498-5950

KLAUCENS & ASSOC., INC. 3211 Arnold Ln. • Northbrook

TOOL MAKERS

Minimum 5 years experience in Fixturing and Tooling. Excellent wages and fringe benefits.

SNOW MFG. CO.

435 EASTERN AVE. BELLWOOD Call: Ed Soberalski • 544-1017

POMOCNIK DO KUCHARZA

do pomocy przy przygotowywaniu lunchu w jadalni prywatnego klubu. Godziny 8 rano — 3 po poł. 5 dni w tygodniu. Lokacja bliska północy. Doświadczenie pomocne lecz nie konieczne. Musi mówić trochę po angielsku. Dzwonić po 9 rano 787-3997

★ Pomoc Domowa

KALIFORNIA — potrzebna osoba starsza, z referencjami, mogąca porozumiewać się po angielsku do pani w wieku 94 lat, która wymaga codziennej obecności. Lekkie gotowanie. Mieszkanie, utrzymanie, wydział pensja. Wiedza: Sklep, 2928 Milwaukee Ave.

LIVE-IN WOMAN

6 days. To care for invalid lady. MUST SPEAK ENGLISH. Call 586-0006 — after 6 P.M.

GOSPODYNI. Z zamieszkaniem. Musi mówić trochę po angielsku. Referencje. 654-1738.

PO NAJLEPIEJ PŁATNE PRACE DOMOWE

Z zamieszkaniem lub bez. Proszę dzwonić do: BERIS EMPLOYMENT AGENCY 4962 Milwaukee Ave. 736-9448

GOSPODYNI

\$100 — \$125 TYGODNIOWO Własny pokój, łazienka, telewizor. 5 dni Tygodniowo.

ARDEN'S AGENCY

6934 N. GLENWOOD

Proszę dzwonić w języku angielskim. 465-1241 albo 824-1843

TOWARZYSZKA z zamieszkaniem do starszej pani. Znajomość angielskiego pomocna. Własny pokój. Dobre wynagrodzenie. Dzwonić od 9 — 5. 943-1495.

★ Praca

POTRZEBNY

Sprzedawca do sklepu z męską odzieżą na pół etatu. Musi mówić po polsku i angielsku i być gotów pracować w niedzielę. Potrzebne trochę doświadczenia.

235-3254

Pytać o Jordana

POSŁADAMY PRACĘ FICZYCZNE LUB UMYSŁOWE DLA WSZYSTKICH

Irene's Employment Agency

6201 W. TOUHY • 631-8878

EXPERIENCED SET-UP MAN

Secondary Operation Milling, grinding, tapping. Must have own tools. English speaking. DU-RITE MANUFACTURING 2340 W. ERIE 772-3115

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENIE — FACHOWO • ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MAŁOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTY GWARANTOWANA Dzwonić do Znanego Kontraktora MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

★ Usługi

AMERPOL Three Dimensional Cards Co.; Who i Who Co.; Polish Telephone Book Co.; Tel. 278-7396. 3642 W. George St.

★ Jabłka

JABŁKA. Tel.: 342-9741.

★ Zguby

ZGUBIONO Polski paszport Nr. P. B. 738320 na nazwisko Sipowicz Bolesław. Adres: 5218 W. Montrose, Chicago.

★ Praca Męska

MŁODY MEŹCZYZNA POTRZEBNY

do instalowania dachów. Po informację dzwonić po 8 wieczór. 299-8607

MASZYNISTA

Musi mieć doświadczenie. Najwyższe wynagrodzenie. Dobre świadectwa firmowe. Musi mówić po angielsku. Praca w Addison, Ill. 543-2010

AUTOMOBILE SALESMAN

No experience necessary. Good benefits. Call: SYKORA-HUTCHINS DODGE 7340 S. Western 476-4400

FOUNDRY FOREMEN

Must be experienced in grey iron, green sand molding, cupola operation and pattern repair. Salaries open, depending on experience and qualifications plus excellent benefits. Please write in confidence to: GENERAL MANAGER

COMMERCIAL ENAMELING CO.

6204 S. Alameda St. Huntington Park, CA 90255 OR CALL 213-588-8171 E.O.E./M/F

• AUTO BODY AND FENDER MAN OVER 5 YEARS EXPERIENCE • BODY SHOP FOREMAN WRITE ESTIMATES CONFIDENT AUTO BODY 3838 N. KEDZIE MR. SIMPSON • 267-4190

KRAWIEC

Musi robić główne poprawki przy męskiej i damskiej odzieży.

Pelen Etat

Chicago-Michigan Avenues lokacja. Dzwonić w języku angielskim. Od poniedziałku do piątku. 642-1909

HOUSE MAN

GOLD COAST HOTEL Run polishing, buffing, shampooing equipment. Split shift. 6-2 P.M. and 8-4 P.M. \$3.40/Hr. Call Diane: 280-1304

TOKARZ

Do ustawiania i pracy na maszynach. Doświadczony w obsługiwaniu ciężkich poziomych tokarek (horizontal lathe). Wymagana podstawowa znajomość angielskiego. Wspaniałe warunki pracy i świadczenia firmowe w naszej firmie w Schiller Park. ANDERSON SHUMAKER CO. Proszę dzwonić w języku angielskim po umówienie się, od 8 rano do 5 po południu. 287-0874.

• SPRING MAKERS 4 SLIDE TOOL & DIE MAKER Needed for progressive NW side mfg. co. Must be experienced. AND TOOL MAKER Expd. — Finishing dept. Excellent benefits & salary. Contact Rich 867-8626 ALL-RITE INDUSTRIES 7333 W. Wilson, Chicago

Hotel QUALITY ASSURANCE INSPECTOR and MAINTENANCE WORKER. Full-time positions with a major large hotel chain in the NW suburbs of Chicago. Call for appointment. Joseph Kowalski, 296-8866.

★ Kontraktorzy

Complete Building Repairs Renovations—Maintenance Qualified and Equipped to Perform all your work in accordance with Highest Professional Standards and using the Finest Available Materials. "DO IT ONCE — DO IT RIGHT DO IT NOW" Ask for George

GENERAL CONTRACTING CO. 4146 W. Armitage Ave. 278-1525 Serving Chicagoland Since 1951

★ Dachy

Dachy — Obicia — Benton Fugowanie — Rynny Okna Stormowe — Daszki Wszelkie Przeróbki Darmo Kosztorysy—Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem 100% Gwarancja HENRY SEJDAK, Właśc. H & S HOME IMPROVEMENT CO. 891-5959 • Domowy: 775-6644

★ Przeprowadzki

Licencjonowana, ubezpieczona i doświadczona POLSKA FIRMA przewozi mebli i towarów Nr. Licencji ILL. C.C. 47103 MC CHICAGO MOVING CO. Zrealizuję twoje zamówienie nawet w dniu zgłoszenia. — Szybka, fachowa obsługa. — Niskie ceny. Tel.: 685-9114 lub 545-9854 od 8 rano do 10 wieczór.

★ Elektryczne Roboty

KAŻDĄ pracę elektryczną zgodnie z obowiązującymi przepisami w Chicago wykonam tanio z gwarancją. 725-7151 od 7.

★ Do Wynajęcia

5 Rooms First Floor \$215 a Month 5 Rooms Third Floor \$190 a Month 3 Rooms Basement \$135. — Gas Heat. 4400 W. 2200 N. 453-7206

4 ROOMS, 2 BEDROOMS UNFURNISHED NEWLY DECORATED No children. Fullerton-Central area. Rental \$200 per month. Call after 6 P.M. 637-8746

★ MEBLE

CENTRAL FURNITURE 1348 MILWAUKEE

Polskie Kierownictwo Zawiadamia, że W OKRESIE JESIENNYM CENY MEBLI "APPLIANCES" zostały niższe

OTO PARE PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE

Korzystając z Tych Tanioci Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stołkami ... \$198 Komplet mebli do sypialni ... \$150 Łóżko piętrowe "bunk" lub "Hollywood" ... \$ 88 Kanapa i fotel ... \$160 Kanapa rozkładana do spania ... \$120 (polska wersalka)

Telewizja kolorowa ... \$320

Komplet mebli do kuchni: stół, i cztery krzesła "dinet set" ... \$ 95

Kuchnie gazowe (gas ranges) ... \$240

Lodówki lub zamrażacze (freezers) ... \$240

Z 6-ciu sztuk stylowe komplety Jadalni ... \$499

Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru ... \$ 95

Niemieckie szafkowe "stereotype players" (patefon-radio-magnetofon z kominkiem) ... \$460

Latwe Splaty • Mówimy Po Polsku

Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 wieczór; we Wtorki, Srody i Soboty do 6 wieczór; w Niedziele od 12 do 5 po południu.

Zgłaszajcie się do Polskiego Kierownika P. WIKTORA KOSMACZEWSKIEGO

Tel. 486-7838

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEK-END EDITION IS WEDNESDAY 4 P.M. MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

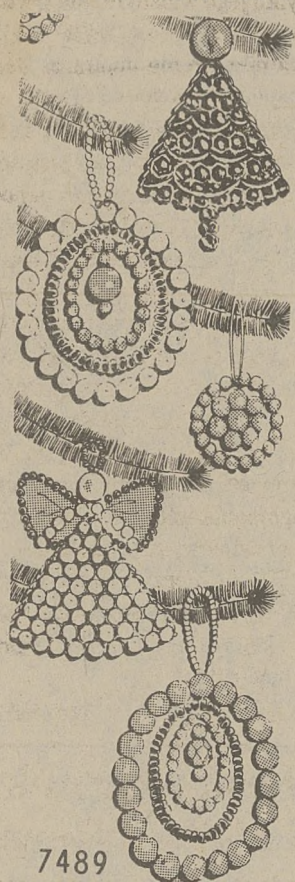
DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPÓŁ.

Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Xmas Jewels!



7489 by Alice Brooks

Start now—make LOTS of sparkling Xmas trims. String beads and pearls on thin wire to make these fabulous "Jeweled" Christmas tree trims. Quick, easy, fun for the family to join in on. Pattern 7489: directions for 5 ornaments. \$1.75 for each pattern. Add 50¢ each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Alice Brooks Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda

Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10011. Print Name, Address, Zip, Pattern Number. EXCITING! New 1980 NEEDLE-CRAFT CATALOG with over 170 designs in great variety of crafts. 3 free patterns inside. Send \$1.00 132-Quilt Originals ... \$1.50 131-Add a Block Quilts ... \$1.50 130-Sweaters-Sizes 38-56 ... \$1.50 129-Quick/Easy Transfers ... \$1.50 128-Patchwork Quilts ... \$1.50 127-Afghans 'n' Doilies ... \$1.50 126-Crafty Flowers ... \$1.50 125-Petal Quilts ... \$1.50 124-Gifts 'n' Ornaments ... \$1.50 123-Stitch 'n' Patch Quilts ... \$1.50 122-Stuff 'n' Puff Quilts ... \$1.50 121-Pillow Show-Offs ... \$1.50 120-Crochet a Wardrobe ... \$1.50 119-Flower Crochet ... \$1.50 118-Crochet with Squares ... \$1.50 116-Nifty Fifty Quilts ... \$1.50 115-Ripple Crochet ... \$1.50 114-Complete Afghans ... \$1.50 112-Prize Afghans ... \$1.50 107-Instant Sewing ... \$1.50 105-Instant Crochet ... \$1.50 102-Museum Quilts ... \$1.50 *01-Quilt Collection ... \$1.50

Van Gorkom Przepowiada Multimilionowy Deficyt

W Budżecie Szkolnym Na Rok 1982

Specjalista do spraw finansowych powołany na stanowisko doradcy finansowego chicagowskiego szkolnictwa Jerome Van Gorkom w swym przemówieniu wygłoszonym do Civic Federation, stwierdził, że szkolnictwo chicagowskie stoi wobec deficytowego budżetu na rok 1982.

Zdaniem Van Gorkom, pomimo tego, że chicagowska Rada Szkolnictwa poczyniła poważne oszczędności w roku ostatnim, obniżając wydatki przeznaczone na prowadzenie nauki w szkołach, rok następny przyniesie poważny wzrost tych wydatków, co wyrazi się w deficytowym budżecie.

Oprócz wzrostu kosztów wielu usług z których korzystają szkoły, wiadomym jest, że kontrakt zawarty z związkiem zawodowym nauczycieli wygasa i trzeba będzie prowadzić

pertraktacje o nowy. Wiadomo również, że nauczyciele będą domagali podwyżki wynagrodzenia, co zdaniem Van Gorkom może kosztować szkolnictwo poważne sumy pieniędzy. Van Gorkom stwierdził, że podwyższenie pensji dla 25 tys. nauczycieli o każdy 1% będzie kosztowało Radę Szkolną o 9 milionów dolarów.

Szacując ewentualny deficyt, Van Gorkom stwierdził, że dojdzie on najprawdopodobniej do sumy 50 mln dol. Zaznaczył jednak, że w sumie tej nie przewidział wydatków związanych z przymusowym programem desegregacji rasowej, który wejdzie w życie właśnie na początku następnego roku szkolnego. Trudności na jakie napotka szkolnictwo chicagowskie polegać będą również na tym, że nie przewiduje się napływu dodatkowych funduszy. Gdyby nawet uchwalono podwyższenie podatków na rzecz szkół, pieniądze te będą dostępne dopiero w sierpniu 1982 r. co jest stanowczo za późno. W myśl bowiem ustaw przewidzianych przez Legislaturę Stanową, aby móc rozpocząć naukę w szkołach, Rada Szkolna musi przedstawić konkretny, zbalansowany budżet jeszcze do końca bieżącego roku.

Kierownik wydziału finansów Rady Szkolnej Joseph L. Marhan nie wypowiedział się jeszcze na temat opinii wyrażonej przez Van Gorkom. Podobno przedstawi on propozycję nowego budżetu na zebraniu Rady Szkolnej 12 listopada br.

Van Gorkom pochwalił Radę Szkolną za redukcję wydatków w budżecie na rok bieżący.



JEROZOLIMA. — Burmistrz miasta Gazy Rashad Sawwa (p) i Bethlehem Elias Freif, reprezentanci Palestyńczyków zamieszkających w obecnym granicach państwa Izrael, spotkali się z premierem Manachem Beginem prosząc o cofnięcie decyzji deportacji wydanej dla burmistrzów Hebronu i Halhoulu. Premier podtrzymał decyzję. (UPI)

Pierwszy Atak Zimy

W Iowa 7 Cali Śniegu, Tornada w Mississippi

(UPI) — Kierowcy samochodów w Nebrasce, północno-zachodniej części Missouri i w Iowa zaskoczył dziś nad ranem śnieg. Opady dochodziły do 7 cali. Drogi w wielu miejscach blokowane były przez nawiane wiatrem zasy; oblodzone nawierzchnie dróg stwarzały trudne warunki dla nieprzygotowanych do tak wczesnego ataku zimy kierowców.

W Des Moines już w dniu wczorajszym spadło 7 cali śniegu. Rzecznik z miejscowego biura meteorologicznego przypomina, że w ubiegłym roku pierwszy śnieg spadł w tej okolicy też wyjątkowo wcześnie, 12 listopada.

W górach Colorado pokrywa śnieżna sięga do grubości pół stopy. W Grand Island w Nebrasce pobity został rekord opadu śniegu dla miesiąca października, gdzie grubość pokrywy śnieżnej doszła do 6 cali.

Przez południową część Mississippi natomiast przeszły tornada i burze. Trzy późne trąby powietrzne wyrządziły poważne szkody zrywając w wielu miejscach sieć trakcyjną pozabawiając wielu odbiorców energii elektrycznej jej dopływ. W okolicy Mc-

Comb i Eunice trąba powietrzna wyrzuciła kilka domów na kółkach. Jak wynika z doniesień, rannych jest kilka osób. Ulewne deszcze przechodzące w opad gradu stworzyły niebezpieczeństwo powodziowe. Również w południowej części Louisiana silne burze połączone z ulewnym deszczem spowodowały niebezpieczny przyrób wód w miejscowych rzekach.

Meteorolodzy zapowiadają na dziś w naszym stanie opady śniegu, które w godzinach popołudniowych przejdą w deszcz. Temperatura utrzyma się w granicach do 44 stopni F (7 C). W nocy natomiast spodziewany jest spadek temperatury do 30 stopni F — to znaczy, że w skali Celsjusza temperatura spadnie poniżej zera. Chłody utrzymają się także w dniu jutrzejszym ale prognoza pogody przewiduje przejście zachmurzenia i opadów. W dniu jutrzejszym pogoda ma być słoneczna przy temperaturze do 45 stopni F (7 C).

Synopticy zapowiadają utrzymanie się fali chłodu do końca tego tygodnia; w nocy temperatury będą w granicach zamrażania wody tzn., poniżej 0 na skali Celsjusza.

Wystawa Chińskiej Republiki Ludowej Na Navy Pier

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie na Navy Pier otwarcie wystawy Republiki Chin Ludowych. Zrealizowana kosztem wielu milionów dolarów ekspozycja 1980, jest największą chińską wystawą, wysłaną przez Pekin poza granice kraju.

Celem docenienia na wystawie wielu przyjaźni chińsko-amerykańskiej, zwiedzający mogą przede wszystkim udać się do sekcji gastronomicznej. Wystawa poświęcona wymianie kulturalnej i handlowej trwać będzie dwa tygodnie.

Sztuka kulinarna Chin stanowiła zawsze największy magnes dla publiczności amerykańskiej. Tak i tym razem. Dzieje się tak być może dlatego, iż dziedzina ta jest Amerykanom najbardziej znana.

Niezależnie jednakże od sekcji ga-

stronomicznej Chińczycy przywieźli z sobą niezwykłą kolekcję dzieł sztuki, rękodzielnictwa, produktów przemysłowych, itp. Ogólnie, wystawa czyni wrażenie dość imponującej, zaopatrzone jest bowiem bogato w ekspozyty z różnych dziedzin.

Najbardziej rzucają się w oczy dzieła sztuki oraz biżuteria, zrobiona z jaspisu, kości słoniowej oraz innych tworzyw.

Jednym z celów wystawy jest oczywiście pozyskanie sobie klienta amerykańskiego. Zdobyć rynku oraz tak potrzebnych Pekinowi dolarów, które wykorzystane będą na uprzedmiotwienie kraju oraz pokrycie kosztów samej wystawy.

Chicago jest drugim punktem, w którym prezentowana jest chińska ekspozycja. Pierwszym było San Francisco.

Więcej Samochodów w Rodzinie, Lecz Mniej Wyjazdów

Najnowsze sondaże wykazują, że rodziny zamieszkałe w rejonie Chicago wykorzystują w mniejszym stopniu swe samochody, niż miało to miejsce 10 lat temu — pomimo tego, że posiadają obecnie więcej aut.

Również — pomimo wzrastających cen benzyny, mniej osób korzysta obecnie z uprzejmości właścicieli samochodów.

Fakt, że ogólnie liczba posiadanych aut uległa zwiększeniu, przypisać należy prawdopodobnie temu, iż wiele rodzin posiada obecnie więcej niż jeden samochód — z tej prostej przyczyny, że więcej osób zatrudnionych jest w rodzinie. Stąd też istnieje potrzeba (osobnych) dojazdów do pracy i z pracy.

Zwiększone możliwości zatrudnienia na terenie przedmieść sprawiły obecnie, że w rodzinach, gdzie pracują co najmniej dwie osoby — potrzebne są również dwa samochody, albowiem jedna osoba zatrudniona jest np. w śródmieściu, podczas gdy druga pracuje na przedmieściu.

Przeprowadzony na terenie sześciu chicagowskich powiatów sondaż wy-

kazał, że liczba rodzin posiadających dwa lub więcej samochodów wzrosła począwszy od r. 1979 od 39.3% — w porównaniu z r. 1970, gdy wzrost ten wyniósł 29.2%. W samym mieście wzrost w tej dziedzinie podskoczył z 14.1% na 20.4%, zaś na terenie przedmieść z 44.8% na 54.6%.

Przeciętna ilość osób korzystających z jednego samochodu zmniejszyła się w ciągu roku 1979 na 1.33%. Dla przykładu warto podać, że w r. 1970 wzrost wyniósł 1.46%.

Pomimo usilnych zabiegów czynionych w kierunku ograniczania ilości używanych samochodów — dzięki podwożeniu przez właścicieli aut innych pracowników, przeciętna ilość korzystających z jednego samochodu pozostała prawie na tym samym poziomie.

Należy jednak liczyć się z tym, że wobec wzrastających ciągle cen benzyny liczba ta będzie w przyszłości wzrastać. Już obecnie zanotowano, że coraz mniej osób wyjeżdża poza miasto na zwykłe przejażdżki.

W ciągu ostatnich 10 lat trasa wyjazdu uległa skróceniu, przeciętnie o 8%.

Trudności Na Drodze Powiększenia Lotniska O'Hare

Na podstawie dokumentacji ujawnionej w niedzielę przez Federalną Agencję Powietrzną (FAA) wynika, że władze miasta Chicago nie złożyły narazie podania o rozszerzenie lotniska O'Hare. Głównie chodzi tu o powiększenie części lotniska przeznaczonego dla ruchu międzynarodowego. Sekcja ta stała się już od dawna za ciasna. Mayor Byrne ujawniła plany rozszerzenia międzynarodowej sekcji lotniska już dawno temu.

Przedłożenie przez miasto planów, zezwoliłoby przedmieściom na podjęcie walki przeciw rozszerzeniu lotniska, zrealizowanie tych planów przyczynić się bowiem może do zanieczyszczenia środowiska naturalnego przedmieść.

Pomimo tego, że Byrne ujawniła już dwa miesiące temu, że miasto zamierza zbudować nowy dworzec lotniczy przeznaczony dla ruchu międzynarodowego oraz co najmniej dwa dworce dla ruchu krajowego, plany projektu nie zostały narazie przedłożone władzom federalnym.

Agencja federalna FAA jest narazie w posiadaniu planu z r. 1976, który nie obejmuje projektów budowy nowych dworców.

W wypadku złożenia przez miasto tego rodzaju planów, władze federalne zmuszone byłyby do rozpisanego swego rodzaju "ankiety", celem upewnienia się, czy rozbudowa lotniska nie zagraża przypadkiem skażeniu środowiska przylegających do O'Hare przedmieść. W tym układzie rzeczy można liczyć się z potrzebą długotrwałego i drobiazgowego prze-

sluchania, które trwać może od 18 do 24 miesięcy. Oczywiście, jedynie w wypadku, jeśli które z przedmieść zakwestionuje plan.

Sytuację komplikuje jeszcze bardziej fakt, iż agencja FAA wydała od r. 1975 \$1.9 mil. na zrealizowanie zakrojonego na dużą skalę planu oszacowania programu rozbudowy lotniska.

Przepisy federalne, komplikacje wynikłe z przepisów FAA obowiązujących w tym względzie, jak i możliwość podjęcia batalii prawnej przez przedmieście, które mogą sprzeciwiać się realizacji — zdecydować mogą o tym, iż projekt budowy rozszerzenia lotniska "O'Hare, może ulec opóźnieniu o dwa, trzy lata.

Pracownicy Szpitala Przed Sądem

Trzech pracowników szpitala Roosevelt Memorial oskarżonych o oszustwa i defraudację pieniędzy pochodzących z funduszy społecznych stanęło przed sądem ubiegłego piątku i wszyscy trzej nie przyznali się do winy. Są nimi współwłaściciele szpitala dr Samuel Martin i dr Irving Weissman, jak również b. administrator szpitala Robert Bolnik. Sędzia John P. Crowley wyznaczył dzień 19 grudnia jako termin następnego rozprawy w tej sprawie.

Równocześnie inny oskarżony, znany trener Richard Woit, przyznał się do winy i obiecał, że postara się załatwić wszystkie zaległości podatkowe z federalnym biurem podatkowym. Został on skazany na jeden rok próbnicy.

Wykonanie Wyroków Śmierci Zależne Od Wyboru Sędziego

Wielu znawców prawa twierdzi, że wykonanie wyroków śmierci na wielu przestępców przebywających w więzieniach naszego stanu zależy od tego kto zostanie wybrany na sędziego w Najwyższym Sądzie Illinois.

Dziennikarz pracujący dla chicagowskiego dziennika Sun Times zajął się przeanalizowaniem kilku spraw skazanych, którzy od wielu lat znajdują się na oddziale więziennym dla tych, którzy czekają na wyrok śmierci. Jak wiadomo stan nasz posiada tę karę w swym kodeksie karnym. Na karę śmierci, w myśl tej ustawy, mogą być skazani mordercy wielu osób, ci, którzy uznani zostali winnymi zamordowania świadka, który miał zeznawać w czasie rozprawy; dokonania morderstwa za pieniądze tzw. kontraktowego; lub zamordowanie kogoś w wyniku napadu rabunkowego, zgwałcenia, podpalenia czy też porwania. Pomimo tego, że prawo stanowi wyraźnie przewiduje karę śmierci za te przestępstwa, jak dotąd, od 1977 r., kiedy zostało ono wprowadzone w życie, Sąd Najwyższy waha się w zdecydowaniu o śmierci skazańców. Ostatnim, który zginął na krześle elektrycznym był 36-letni James E. Dukes, w 1962 r. Dostał on wyrok śmierci za zamordowanie policjanta.

W bieżącym miesiącu, Sąd Najwyższy Illinois obalił wyrok śmierci wydany poprzednio dla Jerry Gleckler, skazanego za zamordowanie dwójki młodych ludzi w Paris, Il. Pomimo tego, że w myśl prawa, każdy wyrok skazujący na karę śmierci, musi być przejrany przez Najwyższy Sąd Illinois, jak dotąd, zajęto się jedynie pięcioma i wszystkie z takich czy innych przyczyn obalono. Na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawach wyroków śmierci czeka jeszcze 29 skazańców.

Jak twierdzi dziennikarz, z powyższych informacji wynika, że sędziowie nie bardzo kwapią się z wydaniem aprobaty na karę śmierci. Zdaniem adwokatów sytuacja ta zależna jest od poglądów samych sędziów. Być może, że nadchodzące wybory zadecydują, czy prawo o karze śmierci w naszym stanie nadal pozostanie, czy też zostanie.

Rep. Robert Terzich Nie Przyznaje Się Do Winy

W piątek stanął przed sądem reprezentant stanowy Robert Terzich oskarżony o przekupywanie członków komisji sędziowskiej kwalifikującej kandydatów do chicagowskiej straży pożarnej. Terzich wraz z pięcioma innymi osobami należał do grupy oskarżonej o przekupstwa. Równocześnie inny oskarżony, b. pracownik i członek miejskiego działu personalnego Joseph S. Bomba, przyznał się do winy i obiecał zeznawać jako świadek oskarżenia przeciw Terzichowi.

Poprzednio w tej samej sprawie przyznali się do winy, b. alderman Stanley Zydło i strażak Aparo.

Para Murzyńska Wygrywa Sprawę o Dyskryminację Rasową

W piątek sędzia sądu federalnego Prentice H. Marshall orzekł, że mieszkańcy ekskluzywnej dzielnicy znajdującej się na przedmieściu Oak Brook, jak również Jorie Ford Butler, córka znanego przedsiębiorcy, winni są celowej i skandalicznej dyskryminacji wobec potencjalnych kupców posiadających w tej dzielnicy, którzy okazali się być Murzynami.

Chodzi tu bowiem o sprawę, w któ-

rej właściciele domów znajdujących się na przedmieściu Oak Brook i jego ekskluzywnej dzielnicy Hunter Trails celowo zablokowali sprzedaż domu wartok \$670,000, rodzinie murzyńskiej. Organizacja skupiająca mieszkańców Hunters Trails po otrzymaniu wiadomości i o tym, że rodzina Phillipsów złożyła ofertę na zakup wspomnianego domu, postanowili podwyższyć cenę tego domu i sprzedać go p. Butler.

Phillipsowie, są właścicielami szeregu stacji zajmujących się myciem samochodów. Szukali już od dłuższego czasu domu. Podał się im ten, który oglądali w Oak Brook i złożyli odpowiednią ofertę budowniczemu, który gotów był na sprzedaż domu. Wiadomość o tym, kto ma zamiar kupić dom rozeszła się wśród wszystkich bardzo szybko. Rozpoczęto akcje mającą na celu wstrzymanie transakcji. Wszystko to działo się w lipcu. Jako pierwszy poinformował o sprawie znany kolumnista Chicago Sun Times Mike Royko.

Zeznając w czasie rozprawy panna Butler, która starała się kupić dom, powiedziała, że zmuszona była do starania się o kupno tego domu, ponieważ ten w którym obecnie mieszka przeznaczony jest na rozbiórkę. Stosownie oskarżająca postarała się o to, aby udowodnić, że próby sprzedania domu komu innemu a nie Phillipsom, były niczym innym, jak uprzedzeniem rasowym wobec rodziny, która jest murzyńską.

Obecnie, państwo Phillips, bardzo zadowoleni z orzeczenia sądu, mają nadzieję, że będą mogli podpisać kontrakt kupna domu już na początku grudnia. Sędzia oświadczył, że oprócz decyzji dotyczącej sprawy samego kupna domu, ma zamiar wyznaczyć pewną sumę pieniędzy jako odszkodowanie dla Phillipsów za nieodpowiednie traktowanie ich. Adwokat poszkodowanych ma zamiar dopominać się o pół miliona dolarów.

Nie Może Grać w Drużynie Chłopców

Sąd Apelacyjny wydał decyzję na mocy której 11-letnia Karen O'Connor nie będzie mogła stanąć do konkursu o przyjęcie jej do drużyny chłopców koszykówki w jej szkole. Pomimo tego, że poprzednio Sąd Okręgowy wypowiedział się za tym, aby dziewczynka była dopuszczona do drużyny chłopców. Sąd Apelacyjny odrzucił tę decyzję.

Dla przypomnienia podamy, że w ubiegłym tygodniu władze szkolne nie pozwoliły dziewczynce na udział w grze w drużynie chłopców. Wystąpiła ona do sądu przeciw decyzji władz szkolnych. Obecnie, sąd podtrzymał opinię szkoły.

Zarówno adwokaci jak i rodzice dziewczynki nie zgadzają się z decyzją sądu i będą się starali wystąpić do wyższych instancji z nadzieją, że uda się im wygrać sprawę.

Aresztowany Za Morderstwo

Władze aresztowały czternastoletniego chłopca, który podejrzany jest o zamordowanie swego rówieśnika. Podobno Terry Coley, liczący lat 14 został zabity nożem przez oskarżonego, w wyniku sporu jaki zaistniał wśród grupy wyrostków.

Ze względu na młody wiek mordercy nie ujawniono jego nazwiska. Został on oddany pod opiekę oddziału dla nieletnich.



ORTUELLA, HISZPANIA. — Ojciec niosący ranną córeczkę wydobytą spod gruzów budynku szkolnego w którym nastąpił wybuch w kotłowni. W wyniku eksplozji śmierć poniosło 49 uczniów i trzy osoby dorosłe. (UPI)